

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 96.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 24 kwietnia 1936 r.

Rok XXX.

Wołanie

O wielką myśl przewodnią

W społeczeństwie polskim po krótkim okresie zupełnej martwoty — wywołanej systemem dawniejszych rządów — objawia się powszechny ferment. Nie mamy na myśli tego fermentu, którego wyrazem są znane niepokoje. Ich podłoże niema nic wspólnego z żadną ideą. Jest ono raczej skutkiem fatalnych warunków gospodarczych, bezrobocia i nędzy, na których żerują ukryci wrogowie Polski, najmici ościennego mocarstwa, które ich rękami próbuje gmach Polski podpalić.

Nie wątpimy, że państwo polskie da sobie z nimi radę. Ale to nie wystarczy. Trzeba stworzyć taką atmosferę, w której roboty wrogów nie mogła mieć powodzenia.

Stworzyć ją można w dwojaki sposób: przez energiczne działanie w kierunku poprawy warunków gospodarczych i w niemniejszej mierze przez wytworzenie takiej sytuacji, w którejby dojść mogły do głosu zespolone siły moralne narodu polskiego. W obecnej sytuacji widoki na poprawę warunków gospodarczych są jeszcze słabe. Nie widać energicznych i świadomych celu poczynań, nie znać zakrojonego na szeroką skalę planu. Są tylko zapowiedzi, ale ich urzeczywistnienie szwankuje.

Wcale się temu nie dziwimy. Rząd, który chce dokonać wielkich rzeczy, musi mieć silne oparcie w społeczeństwie. Nie może zaś go mieć, gdy to społeczeństwo jest rozbite i nie widzi szlendaru, około którego skupić się mogło. Ono go dopiero poszukuje, a rzeczą mądrych sterników państwa byłoby mu to szukanie ułatwić.

Zdawało się już, że i do tego przyjdzie, ale nadzieje jakoś się rozwiły. „Współpraca rządu ze społeczeństwem“ pozostała w dziedzinie zapowiedzi. Prostu dlatego, że społeczeństwo straciło wszelką wiarę i samo jest wskutek rozbitcia słabe.

Polsce potrzeba wielkiej myśli przewodniej, któraby zapaliła umysły społeczeństwa polskiego. Potrzeba czynów, któreby przekonały naród, że konieczny dla dźwignięcia Polski wysiłek nie pójdzie na marne. Niedarmo wieszczę polski powiedział: W słowach tylko chęć widzimy — w działaniu potęgę. Słów i to pięknych było dosyć.

Jeżeli czynów było mało, to widocznie były jakieś przyczyny po temu. Bo o dobrej woli rządu wątpić nie chcemy. Rozmaicie o tem mówiono, aż tu nagle odstawka pp. woj. Świtalskiego i b. ministra Matuszewskiego rzuciła nieco światła na te przyczyny. Była ona widocznie zakończeniem, a może tylko pierwszym etapem rozgrywki, która się w „górnym sferach“ toczy.

Zapowiadał ją poniekąd organ t. zw. naprawiaczy, którzy wchodzili dawniej do BBWR, tygodnik „Naród i Państwo“. W numerze wielkanocnym tego pisma czytaliśmy:

„Jak można wnosić z niektórych objawów, pomiędzy rządem a administracją niema dziś należytych powiązań, kierunek rządu jest często wykrzywiany i paczony w wykonaniu“.

„Ten stan powinien możliwie szybko ulec radykalnej zmianie. Bez tych

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Tajemnicze narady posłów w Sejmie.

Sanacja rozbiła się na kilka grup

Grupa pułkowników zdenerwowana i odosobniona. O czem mówił b. premier Bartel z szefem rządu? (Od własnego współpracownika „Dziennika Bydgoskiego“)

Warszawa, 23 kwietnia. Ktoby nie znał przebiegu wypadków politycznych z ostatnich dni i nagle zjawili się w Sejmie, mógłby pomyśleć, że grono duchów nawiedziło kuluary sejmowe i że tam straszy. Bo oto nagle pojawiać się zaczęli w gmachu Sejmu posłowie. Najpierw pojedynczo, a później grupkami. Widzieć ich można wszędzie, a przedewszystkiem w kuluarach, jak, wciśnięci w zacisza, coś ze sobą tajemniczo gwarzą.

Istotnie, nie można powiedzieć, aby ferje dla panów posłów wypadły szczę-

śliwie. Dzieją się w kraju różne rzeczy i w polityce wewnętrznej również, a ich niema na „posterunku“. Takie to już będą dzieje tego całego Sejmu, że całe życie wewnętrzne Polski płynie dziś poza ulicą Wiejską, że nawet wypadki krakowskie nie odbiły się w tych murach należytem echem.

Dziś większą pikanterję dla panów posłów stanowi gra polityczna, personalna i dlatego to coraz liczniej zaglądają do Warszawy, żęby się zorientować „skąd wiatr wieje“.

Grupa pułkowników w opałach.

Największe zdenerwowanie okazują posłowie z klubu dyskusyjnego, którym przewodzi wiceim. Miedziński, redaktor „Gazety Polskiej“. Wśród tych posłów, tak bardzo zbliżonych do p. Miedzińskiego, widać nietylko zdenerwowanie, ale i wielkie zamieszanie. Każdy z nich teraz na swoją rękę orientuje się w wytworzonej sytuacji i już teraz myśli wyłącznie tylko o sobie.

Grupa pułkowników usiłowała doprowadzić do wcześniejszego zwołania sesji sejmowej, t. j. na pierwszą połowę maja, wiedząc dobrze o tem, że rząd nie życzy sobie tego. Jak wiadomo, sesja nadzwyczajna jest i tak przewidziana na koniec maja.

Te zamierzenia okazały się jednak nie do przeprowadzenia, choćby dlatego, że pod petycją do Pana Prezydenta o zwołanie Sejmu wymagana jest połowa ustawowej liczby posłów, a grupa ta taką liczbą sympatyków nie rozporządza.

Szybką orientację wykazali działacze społeczni, tworzący w Sejmie odrębną grupę. Stanęli oni „murem“ przy Panu Prezydencie i przy rządzie p. Kościalskiego. Poszli jeszcze dalej, gdyż ogłosili bardzo ciekawą i wielce charakterystyczną deklarację, zapowiadając również tworzenie w terenie obozu narodo-państwowego pracy.

O czem mówił b. premier Bartel z premierem Kościalskim?

Jak wiadomo, pan premier wczoraj wyjechał do Bukaresztu i wraca dopiero w poniedziałek. A więc będziemy mieli przez te kilka dni spokój w polityce. Wyjechał również i b. premier Bartel, który bawił w stolicy zaledwie kilka godzin, a narobił nieprawdopodobnie wiele hałasu. Przyczyną tak wielkiego rozgłosu jego przyjazdu był nieszczęśliwie zredagowany komunikat PAT'a, który podniósł zjawienie się

profesora lwowskiego na gruncie warszawskim do jakiegoś aktu o znaczeniu państwowym, co nawet wywołało natychmiastową reakcję lewicowego „Kurjera Porannego“.

Pan Bartel był gościem premiera Kościalskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Niewątpliwie dotyczyła ona wypadków lwowskich, których p. Bartel był naocznym widzem.

Należy się również liczyć i z tem, że b. premier Bartel jest bardzo mile widziany na Zamku i jest politycznym przyjacielem obecnego premiera. Niewątpliwie też rozmowa dotyczyła również spraw politycznych.

Pamiętamy wszyscy, w jakich warunkach odszedł p. Bartel z premierostwa. Był on przeciwnikiem koncepcji p. Sławka, który dążył do utworzenia BBWR, zaś p. Bartel opowiedział się za pójsciem do wyborów w oparciu o pewne ugrupowania polityczne.

Dziś, gdy coraz wyraźniej mówi się o zmianie dotychczasowej polityki, w oparciu o społeczeństwo zorganizowane, rozmowa tych dwóch ludzi mogła mieć duże znaczenie.

Zmiana kursu?

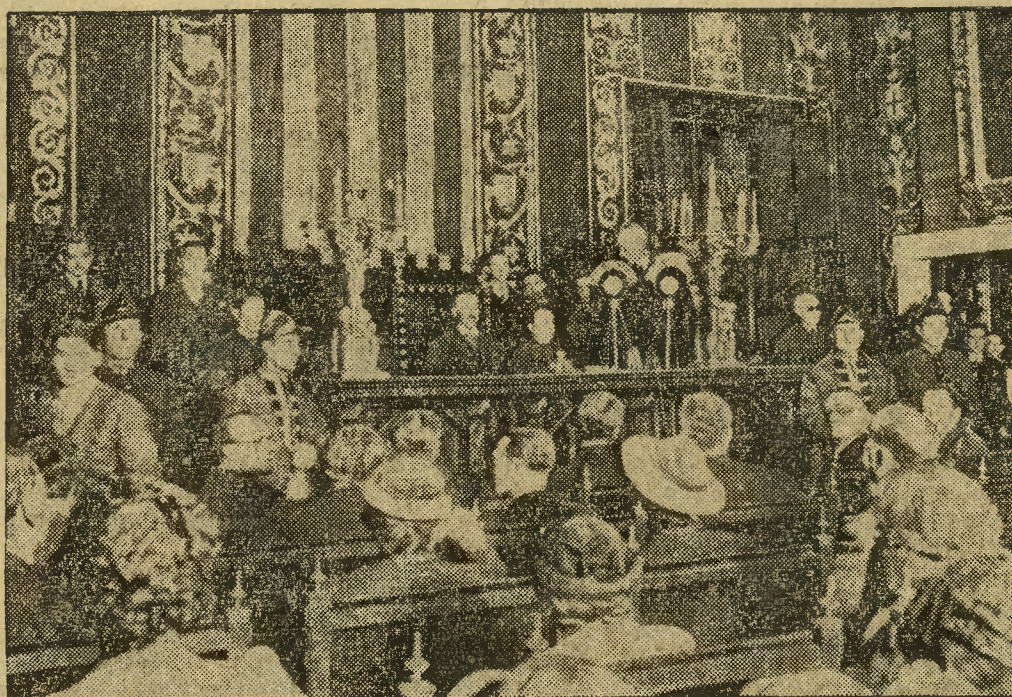
Oto drobna rzecz, ale jakże wymowna. Z Berezy Kartuskiej zostali wypuszczeni wszyscy narodowcy, a nawet wypuszczono 7 ukraińców. Natomiast nadeszły liczne partje komunistów, przeważnie żydów, z województwa lwowskiego i kieleckiego. Wiadomość tę pośpieszył ogłosić zarząd główny Stron. Narodowego, choć dotychczas nie praktykowano takiej natychmiastowej służby informacyjnej.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż wczorajsza konferencja gospodarza na Zamku i dzisiejsze autorytatywne stwierdzenie ministerstwa skarbu, dementujące wszelkie pogłoski walutowe, przyczyniły się do znacznego odprężenia i uspokojenia, choć na giełdzie tak wyraźnie tego nie widzimy. Może dlatego, że komunikat ten ukazał się dopiero w godzinach popołudniowych. (r)

Wielka narada na Zamku.

Warszawa, 23. 4. (PAT). Dnia 21 bm. odbyła się na Zamku w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Marjana Zyndram Kościalskiego i przy udziale pp. generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, prezesa Banku Polskiego A. Koca, prezesa P. K. O. Grubera, oraz ministrów: skarbu — E. Kwiatkowskiego, spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, spraw zagranicznych J. Becka, spraw wewnętrznych Raczkiewicza, przemysłu i handlu gen. Góreckiego, rolnictwa i ref. roln. Poniatowskiego, komunikacji Ulrycha, narada w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z potrzebami państwa.

Międzynarodowy kongres muzyczny w Barcelonie.



Otwarcia międzynarodowego kongresu muzycznego w Barcelonie dokonał w sposób uroczysty prezydent Katalonii — Companys.

Wołanie o wielką myśl przewodnią.

(Ciąg dalszy).

zmian nie będzie silnego rządu, nawet w ramach obecnej konstytucji. A rząd zdecydowany, o wyraźnym kierunku i o zdolności do egzekutywy, jest dziś konieczny, potrzebniejszy, niż kiedykolwiek poprzednio.

A na innym miejscu czytamy, że rząd napotyka na trudności także

„ze strony niektórych grup i osób, objętych ogólnym pojęciem dawnego obozu rządowego, rozbiciem trudności w pracach przez rząd prowadzonych i również próbami rzucania w opinię publiczną hasel demagogicznych”.

(Podkreślenia nasze — Red. „Dz. B.”).

Wreszcie „Naród i Państwo” stwierdza, że „wśród administracji rządowej rodzi się przekonanie, że w sprawach personalnych — i nie tylko personalnych — istnieje zależność od tych zespołów osób”.

Mowa jest oczywiście o t. zw. pułkownikach. Potwierdził te wywody w swej noworocznej mowie p. wojewoda pomorski, gdy zapewniał zainteresowanych, że na tysiącnych stanowiskach trwają dawni ludzie.

Ci to ludzie prowadzili widocznie walkę z rządem, która zakończyła się tymczasowo jego zwycięstwem.

Jest to jednak drobiazg, choć w naszych stosunkach bardzo charakterystyczny. Naród polski ma prawo żądać, aby wysiłki rządu nie były osłabiane przez walkę podjazdową z niezłej strony. Kto przegrał, niech odchodzi i nie bawi się w złośliwe przeszkadzanie następcom. Ci zaś niech otwarcie powiedzą społeczeństwu, jakie napotykają na drodze przeszkody. Jeżeli je będą chcieli szczerze usunąć i odwołają się do narodu, niewątpliwie znajdą poparcie. Lecz apel do narodu nie może być wystosowany za pośrednictwem... cenzora.

Na zjeździe Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie powzięto uchwałę, że należy „powołać jak najrychlej do życia oboz polityczny o jasno zarysowanym programie”. Oczywiście, byli uczestnicy walk o niepodległość (kombatanci) mają tworzyć trzon tego obozu. Program na zjeździe naznaczony jest metny i nie zawiera nic nowego poza powoływaniem się na ideologię marszałka Piłsudskiego. Co ona jednak oznacza, wątpliwy, czy uczestnicy umieliby określić. Dopóki śp. Marszałek żył, wyrazem tej ideologii był on sam. Z chwilą jego śmierci pozostała pustka.

Przebieg pewnej idei znajduje się jedynie w uchwale, że należy „oprócz na elemencie i świecie pracy, wprowadzając nietylko w życie Polski pojęcie pracy jako wskaźnik wartościowania moralnego, ale dając temu światu udział w robocie konstruktywnej, w prawach i w odpowiedzialności za losy państwa”.

Jeżeli to ma być żądanie zmian obecnego stanu rzeczy, to zgoda. Kto ma ponosić odpowiedzialność, musi mieć i prawa. Nic słuszniejszego.

Jaśniej postawił sprawę delegat Śląska woj. Grażyński, którego występ na zjeździe Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych tak doskonale zrobił wrażenie. Oświadczył on, że **obóz b. wojskowych musi wcielić w życie ideał państwa chrześcijańskiego i narodowego**, gdyż tylko takie państwo może się oprzeć wszelkim przeciwnościom.

Pan woj. Grażyński jest nietylko dobrym administratorem, ale także człowiekiem bardzo rozumnym. Dostrzegł on widocznie na niebie polskim te znaki, które zapowiadają odrodzenie narodu polskiego w duchu chrześcijańskim i narodowym. Jest on podobno „człowiekiem przyszłości”, a w każdym razie już dziś osobistością bardzo wpływową.

Czyżby ostatnie jego dwa wystąpienia wskazywały na to, że zanosi się na zmiany i rodzi się ta myśl przewodnia, o którą naród woła?

Sanacyjna wieża Babel.

Parlamentarna grupa działaczy społecznych tworzy narodowo-państwowy obóz pracy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, 23. 4.

W obozie pomajowym powstanie niezadługo istna wieża Babel. Mamy np. dwie grupy parlamentarne: **Zw. działaczy wiejskich** i grupę **działaczy społecznych**. Otóż działacze wiejscy popierają niemal bez zastrzeżeń **premiera Kościalskiego**, natomiast grupa działaczy społecznych, zaliczająca siebie w 100% do Zarzewiaków, rozwijać pragnie swoją działalność polityczną w oparciu o wiceministra Kwiatkowskiego.

Oto wczoraj w gmachu Sejmu odbyło się zebranie Zw. Parlamentarnej grupy działaczy społecznych. Na zebraniu tem uchwalono niezmiernie ciekawe rezolucje.

Przedewszystkiem postanowiono stworzyć w terenie **narodowo-państwowy obóz pracy**, który opierać się będzie na szeregach działaczy niepodległościowych, społecznych i obrońców Ojczyzny. Mimowoli przypominają nam się

uchwały delegatów Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny z ub. soboty, na którym referaty wygłaszali tylko wyłącznie Zarzewiaczy z **wicepremierem Kwiatkowskim** na czele. I tam również postanowiono stworzyć w terenie organizację polityczną. Nie wiemy, czy i w jakim związku pozostaje ta uchwała z rezolucją parlamentarnej grupy działaczy społecznych.

Co więcej? Grupa ta 1) oświadcza, iż chwila obecna wymaga **skupienia się całego patriotycznie myślącego społeczeństwa** przy Prezydencie Rzplitej, 2) żąda **silnego rządu**, posiadającego jednolity i konsekwentny program działania, 3) z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości wyciągnięcie przez rząd konsekwencji z wypadków krakowskich i domaga się równocześnie zdecydowanej walki z wszelkimi objawami warcholstwa, szkodliwego dla państwa.

Narodowo-państwowy obóz pracy sku-

piąć winien w myśl wspomnianej uchwały, wszystkie siły patriotyczne w **pracy dla potęgi państwa**, którą Zw. Parlamentarna grupy działaczy widzi:

a) w wzmocnieniu siły obronnej Rzeczypospolitej,

b) w przebudowie struktury gospodarczej i społecznej Polski, z równoczesnym zapewnieniem światu pracy miast i wsi należytej roli w państwie,

c) w uprzemysłowieniu Polski w oparciu o własne kapitały pod kontrolą czynnika społecznego,

d) w przyspieszeniu wykonania reformy rolnej,

e) w natychmiastowej aktywizacji życia gospodarczego, zmierzającej do usunięcia klęski bezrobocia.

W dalszym ciągu zebrania powzięto szereg ważnych uchwał natury organizacyjnej. (r)

Bereza Kartuska miejscem odosobnienia komunistów

Wszystkich narodowców z Berezy zwolniono.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Według informacji biura zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, we wtorek, dnia 21 bm. po południu zwolniono z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wszystkich narodowców, a mianowicie: Wł. Pacholczyka z Częstochowy, W. Bartyzela z Żywca, S. Podczaskiego z Radomia, którzy w obozie przebywali

po raz drugi, oraz wywiezionego przed 2 tygodniami studenta uniwersytetu warszawskiego W. Borowskiego z Radomia.

Pacholczyk po raz pierwszy był zesłany do Berezy przez starostę Krauzego z Opoczna i przebywał tam 6 miesięcy, oraz drugi raz był zesłany przez starostę częstochowskiego Bazylego Rogowskiego i przebywał w Berezie 7 miesię-

cy. Bartyzel przebywał w Berezie obecnie 9 miesięcy, a poprzednio 6 miesięcy. Podczaski przebywał obecnie w Berezie 5 miesięcy, poprzednio 2 miesiące.

Oprócz narodowców zwolniono także 7 ukraińców, wśród których 2 przebywało w Berezie od początku założenia obozu, t. j. od czerwca 1934 r. bez przerwy.

We wtorek przywieziono do Berezy 59 komunistów z województw lwowskiego i stanisławowskiego. Obecnie łącznie z 7 komunistami, którzy przebywali dotychczas w Berezie, znajduje się tam 66 komunistów, przeważnie żydów.

Agencja „Iskra” donosi, że i z województwa kieleckiego osadzono w Berezie 27 komunistów. Łącznie w Berezie znajduje się 93 komunistów. (r)

Premier Kościalski wyjechał do Budapesztu.

Uroczyste pożegnanie premjera na dworcu.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.). Odjeżdżającego premjera Kościalskiego żegnali wczoraj na dworcu w Warszawie nietylko dygnitarze państwowi, ale i grono dziennikarzy. Pokusa była zbyt wielka, aby właśnie zobaczyć chwilę pożegnania **premiera Kościalskiego**, szefa rządu, który po ostatnich wydarzeniach wyszedł zwycięsko i z pozycją swego rządu bardziej wzmocnioną.

I istotnie, pożegnanie było bardzo ciekawe. Należy stwierdzić, że przybyli wszyscy ministrowie, nie wyłączając pułkownika i ministra spraw zagranicznych p. Becka. Nie było jedynie ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego, który — jak się dowiadujemy — korzysta z krótkiego urlopu.

Na czele tego grona ministrów, przybranego w czerf i cylindry, stał **wicepremier Kwiatkowski**.

Przybyli również wszyscy wiceministrowie w gali.

Premjer był bardzo poważny. Mniej też uśmiechał się, niż zwykle. Jednak widać było, iż cieszy się z tak bardzo licznego grona ludzi, którzy przyszli go pożegnać.

Jeden z dowcipnych dziennikarzy dość głośno zapytał się swego sąsiada: „gdzie jest jeden z wicemarszałków Sejmu, jako że niema go na pożegnaniu?” Jedni się uśmiechnęli, a drudzy byli skonsternowani. Prawdopodobnie chodziło pytającemu o **redaktora „Gazety Polskiej” p. płk. Miedzińskiego**, który nie był obecny na dworcu.

Premjer wyjechał w towarzystwie wiceministra Raczynskiego i kilku urzędników z przydziałem. Wraz z premierem pojechało kilku dziennikarzy.

Wbrew pogłoskom, panu premierowi nie towarzyszy w podróży jego żona. (r)

Co sądzą w Wiedniu o celach wizyty premjera Kościalskiego na Węgrzech.

Wiedeń, 23. 4. Wizyta premjera Kościalskiego w Budapeszcie zajmuje w wysokim stopniu publicystów austriackich. Jeden z najwybitniejszych publicystów tutejszych dr. Forst de Bataglia twierdzi na łamach jednego z pism, że **Polskę, Węgry i Bułgarię, a także państwa bałtyckie łączy jedna wspólna idea**, której na imię walka z bolszewizmem. Wszystkie te państwa nazwać można przedmurzem Europy.

Swego czasu musiały one odpierać ataki Tatarów, a dzisiejszem ich poślannictwem jest **bronieć Europę przed potomkami Temudżina**.

Rosja sowiecka stara się już atakować Francję poprzez Hiszpanję i Pireneje, a Polska odparła atak bolszewicki w roku 1920. W tym momencie wyraziły właśnie **Węgry gotowość niesienia pomocy Polsce**.

Autor artykułu stwierdza następn-

że porozumienie polsko-niemieckie umożliwiło równocześnie zacieśnienie stosunków między Polską a Węgrami, które rozszerzyło się następnie także na Bułgarię, podczas gdy również i państwa bałtyckie zbliżają się do tego bloku.

Wizyta norweskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie, która nastąpiła tuż przed wyjazdem premjera Kościalskiego do Budapesztu pozwala przypuszczać, że **także i Norwegja przyłączy się do tego bloku**.

W konstelacji tej zwróconej przeciw bolszewikom przyklaskują Włochy, uważając Polskę narówni z Węgrami za swego sprzymierzeńca i utrzymując także z Bułgarią serdeczne stosunki.

Nie ulega kwestji, że **misją wszystkich tych państw jest oddzielenie Rosji od jej nieprzejednanego wroga jakim są Niemcy dzisiejsze**.

Jest również pewnem, że państwa te nie mogą sympatyzować z paktem francusko-sowieckim, **domagając się raczej porozumienia francusko-niemieckiego**.

W końcu dochodzi autor do wniosku, że sojusz polsko-węgiersko-bułgarsko-bałtycki stanowi niejako logiczne uzupełnienie porozumienia francusko-włoskiego. Temi uwagami wita autor artykułu podróż premjera Kościalskiego do Budapesztu, przypisując jej **niezwykle doniosłe znaczenie polityczne**.

List z Paryża.

Wybory we Francji.

Ogólna charakterystyka.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w kwietniu.

Od dwóch tygodni widnieją na ulicach paryskich poustawiane wzdłuż murów specjalne parkany z ogłoszeniami, manifestami i programami poszczególnych kandydatów. Każdy ze zgłaszających swoje pretensje do miejsca na pokrytych czerwonym suknie ławach Pałacu Burbońskiego posiada własną tablicę wyborczą, zaopatrzoną w numer porządkowy i napis: „Wybory do parlamentu“. Na tej tablicy wolno mu wypisywać co zechce pod warunkiem, że nie przekroczy zarezerwowanej dla siebie przestrzeni i nie naruszy tablicy sąsiada — konkurenta. O jakichkolwiek uszkodzeniach afiszów wyborczych nie ma naturalnie mowy. Przeciwnie, w interesie kandydatów leży prowadzenie **otwartej dyskusji**, do której zresztą prawie w każdym manifeście wzywa się przeciwników. W taki więc sposób ożywiona a nieraz bardzo ciekawa wymiana zdań odbywa się na tablicach wyborczych, przypominających w okresie wyborczym najstaranniej przeprowadzoną kampanią publicystyczną.

Wybory we Francji cechuje **ogromny porządek i spokój**. Dotychczas odbyło się w całym kraju **kilkanaście tysięcy zebrań przedwyborczych**, z których prawie wszystkie były „*contradictaires*“, to znaczy z trybuną dostępną dla każdego, a w pierwszym rzędzie dla przeciwników politycznych. Nigdzie nie trzeba było uciekać się do pomocy „czynników administracyjnych“ w celu poskromienia zbyt bujnych temperamentów. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że nawet tak porywcze społeczeństwo jak francuskie można wychować w prawdziwym poszanowaniu wolności i **swoboda opinii nie ma nie wspólnego z anarchją**. Parlamentaryzm jest tym systemem rządów, który przyjmuje się w krajach o wysokiej kulturze politycznej. Jeżeli gdzieś indziej nie dał dobrych rezultatów — to jest winą nietyle samego systemu, ile braku wyrobienia społecznego mas, które albo nie odczuwają potrzeby wolności albo nie dorosły do samostanowienia o swych losach. Tak było w Niemczech i Rosji, tak jest we Włoszech i Hiszpanji. Ale jeżeli gdzieś indziej system rządzenia ba-

tem doprowadza do efektywnych nawet nazwę na rezultaty — to nie należy wyciągać z tego wniosku, że te wszystkie dyktatury, czarne, czerwone i brnatne należą do najszcześniejszych rozwiązań problemu ustroju państwa. Prędzej czy później historia stwierdzi jeszcze raz tę wielką prawdę, że prawdziwy postęp ducha ludzkiego może odbywać się tylko **na drodze poszanowania praw jednostki, praw człowieka i obywatela**. Wielkie idee dojrzewają tylko w wolności.

Czy stwierdzeniem tej prawdy są dzieje Trzeciej Republiki i ustroju parlamentarnego we Francji? Wynajdowanie cieni jest niewątpliwie bardziej popularną robotą aniżeli szukanie blasków. Zresztą krytykować i uogólniać swe sądy jest zawsze łatwiej, aniżeli zdobyć się na próbę syntezy. Niemniej jednak obserwując dzieje Francji parla-

mentarnej — trzeba zwrócić uwagę chociażby na taki fakt:

Po wojnie w 1871 roku, którą przegrało cesarstwo i po komunie, będącej zwykłym następstwem dyktatury — rządy parlamentarne zdołały przywrócić porządek, zapewnić bezpieczeństwo, podnieść do dziesiątej potęgi zamożność kraju, stworzyć olbrzymie imperjum kolonialne — i wreszcie wygrać największą wojnę świata. Gdyby hr. Chambord został w 1871 roku Henrykiem V. — to przeszedłby do historii jako bezwzględnie największy król Francji. Darowanoby mu z pewnością o wiele większe błędy i usterki, aniżeli te, które w ciągu kilkudziesięciu lat popchnęły parlamentaryzm i republika.

Oczywiście, system parlamentarny ma swoje złe strony, do których przede wszystkim trzeba zaliczyć osłabienie władzy wykonawczej i częste przesile-

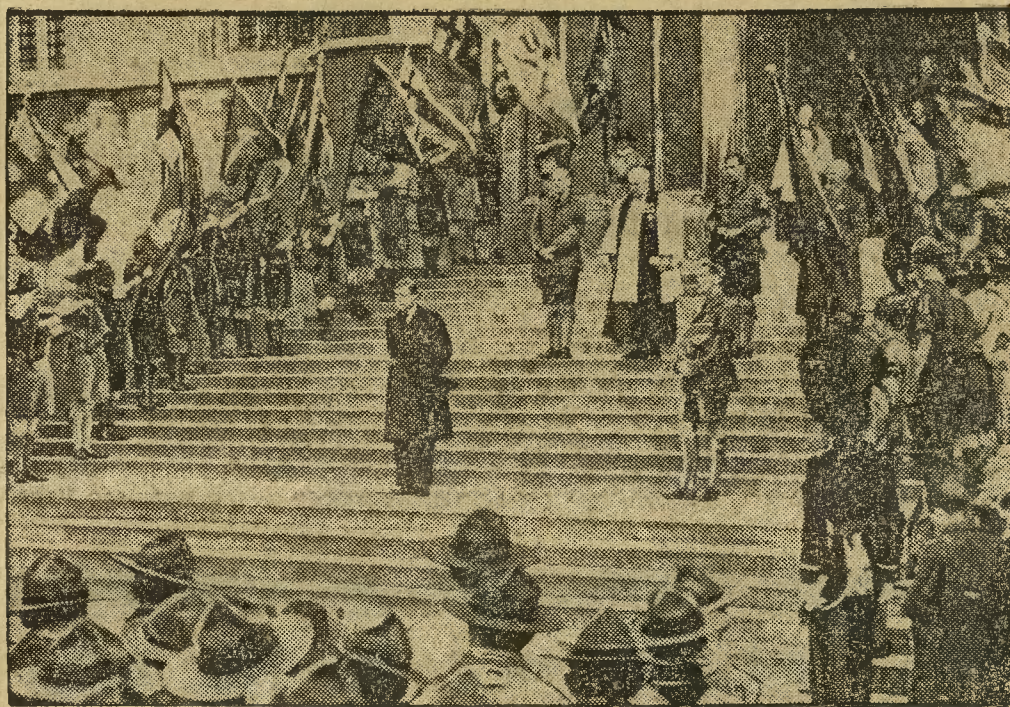
nia rządowe. Ale historie dyktatury znają również przesilenia. Następują one po dłuższym okresie czasu — ale **zato mają charakter kryzysu nie gabinetowego lecz państwowego**. Po dobrodziejstwach dyktatury Prima de Rivery Hiszpanja nie może do dzisiejszego dnia wrócić do równowagi. Jak będzie gdzie-

Z frontu wyborczego we Francji.



Z okazji zbliżających się wyborów we Francji rozwiesza się mnóstwo charakterystycznych plakatów. Na zdjęciu widzimy wielomówiący afisz skierowany przeciwko Frontowi Ludowemu.

Król angielski pozdrawia skautów całego świata



Król Edward VIII w mowie, wygłoszonej przed kaplicą świętego Jerzego w Windsor wobec 1000 skautów całego świata.

indziej? Najważniejszym argumentem za utrzymaniem faszyzmu jest obawa przed komunizmem. Argument ten przytacza się aż nadto często — **zapominając, że jest to właściwie największe oskarżenie dyktatury**. Cóż wart ustrój z którego wyjście prowadzi jedynie w przepaść, którego zmiana może dokonać się jedynie w drodze strasznego wstrząsu katastrofy społecznej i politycznej? Jeżeli kresem wędrówki czarnych czy brunatnych koszul ma być wojna albo rewolucja — to jest to najlepszy dowód, iż jest to droga niewiściwa, nietylko dla poszczególnych narodów, ale i dla całej ludzkości.

We Francji zdają sobie z tego dobrze sprawę. I tu leży przyczyna, dla której zmniejszyły się fermenty i nastroje rewolucyjne zarówno na prawicy jak i na lewicy francuskiej.

Po wypadkach w lutym 1934 roku poczęły się tworzyć ośrodki prawicowo-rewolucyjne, z których największym był „*Croix de Feu*“, organizacja pułkownika de la Rocque. Mówiono o zamachu stanu, obawiano się wybuchu wojny domowej. Zmotoryzowane oddzia-

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

2)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

Była strasznie blada, silnie podkrążona oczy świeciły gorączkowo, ale każdy rys był jego własnym rysem!

I nagle człowiek ten zaczął mówić.

Głos jego dźwięczał nieco wyżej niż głos Daleckiego, lecz to działo się na skutek niewątpliwego podniecenia.

Witold Dalecki nie dostrzegł najmniejszej różnicy między sobą a niesamowitym gościem, jednak uspokoił się stopniowo.

W każdym razie nie była to zjawą: przed nim siedział człowiek z krwi i kości, tyle tylko, że był uderzająco podobny do niego — i nic więcej.

Człowiek ten — właściciel wielkiej fabryki w Warszawie, Gustaw Leiner — gospodarował bardzo lekkomyślnie i chciał pokryć straty, zaczął spekulować.

Nie udało się jedno, drugie pociągnięcie, brnął więc dalej, coraz głębiej. Sięgnął ostatecznie po pieniądze, które mu powierzono, lecz i te stracił. Wówczas sfalszował księgi.

Czas upłynął, przynosząc zamiast poprawy stałe pogorszenie. Każdej chwili sprzeniewierzenie czy oszustwo mogły wypłynąć nawierzchni. Leiner musiał zniknąć, musiał wyjechać zagranicę i tam zacząć nowe życie,

I raptem stało się to, co spowodowało jego przyście — szalone, nieprawdopodobne: przed kilkoma dniami spotkał na ulicy Daleckiego, odprowadził go do samego domu i dowiedział się, kim jest.

Teraz proponował pięćdziesiąt tysięcy złotych, jeśli Dalecki się zgodzi przyjąć na siebie następstwa wypływające z popełnionych oszustw.

Pięćdziesiąt tysięcy złotych!

Witold Dalecki był od paru lat bez zajęcia, mieszkał na poddaszu, głodował często, codzień biegał po mieście w poszukiwaniu za jakąkolwiek pracą i codzień wracał zrozpaczony. Już dawno stracił nadzieję na lepsze jutro — i nagle ktoś daje mu olbrzymie pieniądze, które otwierały przed nim wielkie możliwości, a przede wszystkim drogę do życia, do szczęścia. Lola i on uzyskują nareszcie prawo do egzystencji.

Ta myśl opanowała go wszechwładnie i nawet nie próbował jej odpędzić.

Zapomniał, że to szczęście będzie musiało okupić kilkoma latami więzienia, zapomniał, że w ten sposób sam popełniał przestępstwo; pamiętał jedynie o tem, że już nigdy nie będzie głodował.

I powiedział: — tak.

Pamięć zachowała dalsze wydarzenia z dokładnością kliszy fotograficznej: stos banknotów, odliczonych przez Leinera, błyszcząca radością oczy Loli.

Pobiegł do niej tego samego wieczora i oddał pieniądze, które miała dla nich przechować.

Leiner wszystko przewidział i obliczył: zależało mu bardzo na tem, aby jakaś drobnostka nie zdradziła, że podstawił innego na swoje miejsce.

Podał mu nazwiska osób, z którymi będzie musiał się zetknąć bezpośrednio czy pośrednio, przedstawił dokładnie swój stan majątkowy i kazał wynotować w porządku chronologicznym wszystkie swoje posunięcia, zakończone sprzeniewierzeniem i sfalszowaniem ksiąg. Nauczył, jak ma zeznawać przed sędzią śledczym i jak powinien zachować się wobec znajomych, którzy mogą odwiedzić go w więzieniu.

Sprawę żony załatwił krótko: określił pobieżnie ich stosunki wzajemne i powiedział, że przed wyjazdem wysłał list, w którym poprosił, by nie przychodziła do więzienia, ponieważ może to mu tylko zaszkodzić.

Wszystko omówiono tej nocy. A gdy do okna zajrzał zimny poranek, obaj rozeszli się, pełni nadziei na lepsze jutro...

Dalecki długo spoglądał w milczeniu na swego sobowtóra. Zniszczone ubranie bezrobotnego doktora chemji jeszcze bardziej uwypukliło niezwykle podobieństwo.

Odtąd człowiek ten był Witoldem Daleckim. Za pół godziny odchodził jego pociąg zagraniczny.

Jeszcze pięć minut i na poddaszu został właściciel fabryki, Gustaw Leiner, defraudant i fałszerz.

Za to skazał go sąd na pięć lat więzienia.

A teraz?

Tak, teraz go wypuścili. Mógł torować sobie drogę do życia, do szczęścia...

Uczuł zawrót głowy i skurez gardła.

Lola go oszukała, cierpiał napróżno.

Nie myśleć, tylko nie myśleć!

Skulił się i tak zgarbiony siedzi przed siebie. Spojrzył wokół siebie.

Zawędrował na Plac Teatralny.

Czego tu szukał? Czego chciał wogóle?

Nagle gorąca fala krwi uderzyła mu do głowy.

Przecież był właścicielem fabryki, Gustawem Leinerem. Dlaczego nie miałby dalej grać tej roli?

Prawie cztery lata spał na twardej pryczy więziennej, teraz miał niezaprzeczone prawo spędzić choć jedną noc na porządnym łóżku.

Wprawdzie nie widział nigdy żony Leinera. Zastosowała się ściśle do wskazówek męża, odmówiła zeznań i nawet nie zjawiała się na rozprawie głównej, widocznie nie przejmował się tem zbytnio.

Sam nie wiedział, dlaczego, ale przypuszczał, że się ucieszy z jego powrotu.

Czy go pozna?

Ogarnęła go taka sama paląca ciekawość, z jaką przed czterema laty spoglądał na człowieka, który z Leinera stał się Daleckim.

Czy przynajmniej mąż powiedział jej prawdę?

Wyjął portfel i przeliczył pieniądze: cztery setki, tyleż dwudziestozłotówek, w portmonetce trochę drobnych.

Wszystko, co pozostało z pięćdziesięciu tysięcy.

Wsiadł do taksówki i pojechał na ulicę Moniuszki.

Dom, w którym mieszkali państwo Leinerowie, okazał się wspanialszy, niż sobie wyobrażał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ty „Krzyża Ognistego” wywoływały reakcję w postaci bojówek Frontu Ludowego. Starcie tych dwóch sił wydawało się niuniknione. I nagle w chwili kiedy napięcie wewnętrzne osiągnęło swój największy punkt — przychodzi odprężenie. Dnia 6 grudnia 1935 roku oświadczył w parlamencie poseł Yberanagery imieniem „Croix de Feu”, że organizacja ta nie ma na celu dążenia do faszyzmu i dyktatury, że stoi na gruncie republikańskim, że swoje cele, które polegają na konsolidacji wszystkich sił narodowych, będzie urzeczywistniała nie na drodze zamachu stanu — ale w sposób nawskroś legalny, zgodnie z duchem prawa i konstytucji. „Nie rewolucja o której wiadomo, gdzie się zaczyna, ale nie wiadomo gdzie kończy — ale ewolucja, spokojna i twórcza jest naszym hasłem”.

Pułkownik de la Rocque stracił kilkaset zwolenników raptownych metod i „skoku w ciemność” — ale zyskał dziesiątki tysięcy nowych członków. Przyszły rozwój wypadków okaże z pewnością, że „Croix de Feu” poszedł właściwym torem.

Zanik fermentów rewolucyjnych obserwowujemy również na skrajnej lewicy. Składa się na to kilka przyczyn. Zwolennikami gwałtownego przewrotu mogą być we Francji jedynie komuniści. Mimo silnego zwiększenia wpływów trzeciej międzynarodówki — jest ona stanowczo za słaba, aby iść na zbrojną rozgrywkę z olbrzymią większością społeczeństwa. Co więcej. Poszczególne wystąpienia uliczne, np. w Breście i Tulonie — wywoływały silną niechęć a nawet reakcję w społeczeństwie. Akty teroru okazały się niepopularne. I kierownictwo partii komunistycznej we Francji doszło szybko do przekonania, że ich szanse „decydującej zmiany ustroju” wzrosną raczej przez współpracę z lewicą parlamentarną — aniżeli przez burdy uliczne i walki na barykadach.

Ponadto dołączył się tu ważny argument z dziedziny polityki zagranicznej. Trzecia Międzynarodówka we Francji, jak zresztą i wszędzie — jest zależna od polityki Moskwy. Jeżeli Rosja w obawie przed Niemcami, szuka pomocy we Francji — to osłabianie tej Francji nie leży bynajmniej w interesie Kremlu. Wszystkie przegrupowania wewnętrzne, zwrot na lewo, zmiana systemu kapitalistycznego i t. d. — są to hasła bardzo mile widziane w Moskwie — ale pod warunkiem, że nie osłabiają jedyne w Europie państwa, które może się stać przeciwwagą imperjalistycznym dążeń Niemiec. Rewolucja w Hiszpanii może być dla Kominternu nawet bardzo korzystna. Krwawe walki wewnętrzne we Francji — byłyby równoznaczne z pozostawieniem wolnej ręki Niemcom w Rosji. Tego nie mogą chcieć w Moskwie — i tem się też tłumaczy fakt, że partia komunistyczna we Francji jest de facto — stronnictwem popierającym gabinet Sarrauta, a „L'Humanité” obniżyła stopień gorączki rewolucyjnej co najmniej o 50%. Tu bije również źródło względnie umiarkowanego programu, z jakim idą do wyborów komunistów. Oczywiście, mamy tutaj do czynienia tylko z grą wyborczą — ale te objawy zaniku fermentu rewolucyjnego na skrajnej lewicy — może zresztą tylko chwilowo — są zjawiskiem analogicznym do taktyki, przyjętej na skrajnej prawicy i dlatego bardzo charakterystycznym.

Tak więc obecną sytuację wewnętrzną we Francji cechuje spokój, osłabienia akcji wywrotowej zarówno na lewicy jak i na prawicy — jednym słowem przeniesienie punktu ciężkości wydarzeń politycznych na teren parlamentarny. Nie znaczy to jednak, aby pod gładką powierzchnią morza życia politycznego nie kryły się potężne i gwałtowne prądy. Rozlewają się one szeroko w społeczeństwie — a od stopnia ich intensywności zależą przyszłe losy Francji.

Dr. Tadeusz Kielpiński.

Bezrobocie maleje.

Warszawa. (PAT) Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wyniosła w dniu 15 bm. według danych biur pośrednictwa pracy — 458.064 osób. Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1-go do 15 bm. o 20.985 osób.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Wspaniały film p. t. „Dom nr. 56”. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Piękna operetka Mo-niuszki p. t. „Straszny Dwór”. Tygodniki.

LIDO: Sensacja epoki, film p. t. „Bounty”. Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Wspaniały film p. t. „Bur-lak z nad Wołgi”. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Wspaniała Anny May Wong w filmie „Czo Czui Czau” oraz tygodnik i kres-kówka.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Staro-wiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed połud-niem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Biuro Pośrednicze

Gdynia - Orłowo

1 Pac Górnośląski 13. Telefon 9217 poleca w wielkim wyborze **parcelę, nieruchomości, wille, pensjonaty, sklepy itp.** na korzystnych warunkach na sprzedaż i do wynajęcia. (7366)

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosy, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciecuchowa, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyńno, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Zatrudnienie dla 400 bezrobotnych Zwiększone racje żywnościowe.

(PAT) Komisarz Rządu w Gdyni przyjął delegację bezrobotnych, która wręczyła mu rezolucję, dotyczącą zagadnienia pracy w Gdyni. Stwierdzono, że postulaty delegacji naogół zostały uwzględnione w zarządzeniach, wydanych przez Komisarza Rządu. W szczególności w okresie od dnia 30 kwietnia 400 bezrobotnych uzyska pracę przy robotach, prowadzonych przez gminę, tak, że przy robotach miejskich zatrudnionych będzie ogółem około 800 robotników. Poza tem komitet Funduszu Pracy zwiększy bezrobotnym racje żywnościowe, uzupełniając je racjami cukru i słoniny.

Niezależnie od tego w dalszym ciągu prowa-

Kasa bezprocentowa. Na konferencji zarządu Towarzystwa Przemysłowców u dyrektora komisariatu rządu (Opieka Społeczna) p. Majewskiego, zostało ustalone, iż w najbliższym czasie powstanie w Gdyni, na wzór bezprocentowych kas żydowskich, kasa bezprocentowych pożyczek dla rzemiosła i drobnego przemysłu, jak również dla drobnych kupców. Ponieważ wysokość sumy udzielonej a ten cel, zależna będzie od ilości zrzeszonych członków, Towarzystwo Przemysłowców urządzi dnia 24 bm. o godz. 20 na wystawie zebranie konsolidacyjne dla tut. rzemiosła i drobnego przemysłu. Wskazane jest, aby również drobni kupcy z Gdyni i przedmieść wszyscy zrzeszyli się w swoim związku.

Motocyklowy wyścig uliczny w Gdyni. Dnia 26 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się drugi doroczny motocyklowy wyścig uliczny. Start i meta przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Trasa prowadzi ulicami: Aleje Marsz. Piłsudskiego, Kamienna Góra, Sienkiewicza, Skwer Kościuski, Świętojańska, Aleje Marsz. Piłsudskiego — razem 8 okrążeń (28 km). Udział biorą czolowi zawodnicy z całej Polski.

Połączenie rzemiosła. W dniu 24 bm. o godz. 20 w sali p. Słupskiego na Wystawie odbędzie się wielkie zebranie Towarzystwa Przemysłowców, na które zaprasza się wszystkich rzemieślników chrześcijan. Porządek obrad będzie następujący: 1) zgajenie, 2) krótkie referaty zaproszonych osobistości, 3) przedyskutowanie projektu przemiany nazwy Tow. Przemysłowców na Tow. Chrześcijańskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, 4) ustalenie składek, 5) wolne głosy i projekty pod uchwałę na następne zebranie, 6) uchwalenie terminu następnego nadzwyczajnego walnego zebrania celem wyboru nowego zarządu i przesów sekcji, 7) zamknięcie.

Wypadek przy pracy. Podczas przeładunku papieru na amerykańskim statku „Scanyork” jeden z balotów papieru przygniół robotnika Edwarda Kozłowskiego. Po udzieleniu pierwszej pomocy Kozłowskiego odwieziono do domu.

Echa wielkiej afery w Inowrocławiu.

Inowrocław. Wczoraj donosiliśmy o wykryciu wielkiej afery w jednym z tutejszych przedsiębiorstw, polegającej na kradzieży prądu elektrycznego, w związku z czem elektrownia miejska poniosła poważne straty.

Wstępne już dochodzenia policyjne, przeprowadzone w ub. wtorek wykazały, że wprawdzie lotna kontrola ze strony elektrowni stwierdziła czerpanie prądu, którego nie obejmował zegar kontrolny, lecz właściciel firmy padł według wszelkiego prawdopodobieństwa ofiarą zemsty zwolnionych przez niego pracowników. Pracownicy ci na własną rękę i

bez wiedzy i zgody pracodawcy dokonali potrzebnych zmian w przewodach elektrycznych i w zegarze, by zegar nie wykazywał faktycznie zużytej siły prądu elektrycznego, i by móc po ewentualnym zwolnieniu ich, zemścić się na swoim pracodawcy. Istotnie nastąpiło zwolnienie ich, a w kilka dni później zawiadomili oni sami dyrekcję elektrowni o nadużyciach ich dotychczasowego pracodawcy.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze po zupełnym ukończeniu śledztwa i podamy nazwiska tych, którzy zajmą miejsca na ławie oskarżonych.

nie instalacji gazowych. Magistrat przystąpił również do prac kanalizacyjnych. W związku z powyższymi zarządzeniami liczni bezrobotni otrzymali pracę.

Lustracja urzędów skarbowych. Nowy podsekretarz stanu Ferdynand Świtalski w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa skarbu przeprowadził lustrację obydwu urzędów skarbowych w Sosnowcu. Następnie udała się komisja do Kielc, po drodze jednak wiceminister przeprowadził lustrację urzędów skarbowych w Olkuszu, Radomiu, Kozienicach i Miechowie.

Kraków buduje port rzeczny. W związku z akcją, zmierzającą do zmniejszenia bezrobocia podjęto roboty około budowy portu rzeczno-go na Wiśle. Zatrudniono narazie 100 robotników. Zwiększenie liczby zatrudnionych przy tych pracach nastąpi w dniach najbliższych.

Piorun uderzył w furmankę. Na szosie pod wsią Lipa pow. kozińskich w czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w przejeżdżającą furmankę, zabijając na miejscu dwa konie i rżąc woźnicę.

Wielki pożar w Trzebinii. Z nieustalonych jeszcze przyczyn wybuchł pożar w Trzebinii pow. chrzanowskiego. Ogień przy sprzyjających wietrze szybko objął kilka zabudowań. Pastwa pożaru padło 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi oraz 4 stodół. Straży bardzo znaczne.

„Czerwony kur” w Kieleckiem. We wsi Widuchowa pożar strawił doszczętnie 15 domów mieszkalnych, 10 stodół i 14 przybudówek. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina. Kilka osób doznało dotkliwych poparzeń.

Sodalicja Marjańska akademicek. W Krakowie zakończył obrady ogólnopolski zjazd Sodalicji Marjańskich akademicek. Następnego zjazdu odbędzie się w roku przyszłym w Poznaniu.

Obroty portu gdyńskiego. Za okres pierwszych trzech miesięcy 1936 r. obroty portu gdyńskiego przedstawiają się następująco: ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 1.886.348,8 tonn (w r. ub. 1.797.748,6 tonn). Ogólne obroty portu gdyńskiego za pierwszy kwartał r. b. wzrosły o 4,9% w porównaniu do tego samego okresu za rok ubiegły.

Przyjazd ss. „Pułaski”. Dnia 22 bm. około godz. 16-tej przyszedł z Południowej Ameryki do Gdyni polski transatlantyczny statek „Pułaski”. Na statku tym znajdowało się 66 pasażerów oraz 1397 tonn drobnicy. Odejście ss. „Pułaski” w drogę powrotną do południowej Ameryki przewidziane jest dnia 30 bm.

Stanowisko kapelana na transatlantyku „Pułaski” powierzono zostało ostatnio przez ks. biskupa Okoniewskiego ks. Janowi Nowickiemu, dotychczasowemu wikarzem w Gdyni.

Mecz bokserki. Dnia 25 bm. w hali wystawowej (ul. Rybacka) odbędzie się mecz bokserki pomiędzy zespołami marynarki wojennej a reprezentacją miasta Gdyni. Mecz ten będzie największą atrakcją dla sympatyków boksu.

„Batory” na Adrjatyku.

Z pokładu statku „Batory” nadeszła wiadomość, iż opuścił on już Triest, udając się w pierwszą podróż. Pierwszym etapem będzie Dubrownik. Na pokładzie statku znajduje się 600 wycieczkowiczów, którym towarzyszy konsul polski Dygajt.

W Triescie w chwili odjazdu statku zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności wraz z miejscowymi władzami i przedstawicielami licznych organizacji. W chwili podniesienia kotwicy, orkiestra odegrała hymn narodowy polski i wiośką „Giovinezze”. Pogoda dopisuje.

Z GDAŃSKA.

Bojówka narodowo-socjalistyczna wybiła szyby i drzwi w jednej z restauracji w Oliwie, ponieważ właściciel niedostatecznie udekorował swój zakład flagami z powodu urodzin Hitlera.

Skarga harcerzy polskich. Jeden z policjantów gdańskich zakazał śpiewania oddziałowi harcerzy, maszerującemu ulicami miasta do gmachu Dyrekcji Kolejowej, gdzie odbyły się obrady zjazdu harcerstwa polskiego w Gdańsku. W związku z tem Związek Harcerstwa Polskiego wniósł skargę na ręce prezydenta policji. W odpowiedzi swej prezydent policji stwierdza, że policjant, który zakazał harcerzom śpiewu, **przypuszczał**, że harcerze śpiewają pieśni antyniemieckie, które są zakazane w Gdańsku. (Harcerze śpiewali piosenkę o skowronku). Prezydent policji stwierdza, że nie stawia przeszkód, aby oddziały harcerzy polskich śpiewały pieśni na ulicy.

Dołbne wiadomości.

— Polski „Dom Emigracyjny” w Nowym Jorku wobec braku emigrantów zamieniony został na siedzibę towarzystw polskich i harcerstwa.

— W Stanach Zjednoczonych 86 obywateli posiada dochód roczny każdy przeszło milion dolarów. To znaczy nie majątek, tylko dochód.

— Zawartość złota w obrączkach ślubnych, wyrabianych w Niemczech, z polecenia rządu zmniejszona została o dwie trzecie.

— Prezydent miasta Fryburga (Bryzgowja) dr. Kerber stracił posadę, ponieważ jego żona kupiła futro u żyda.

Kronika poznańska.

Po dwudniowych demonstracjach bezrobotnych nastąpił wczoraj spokój. Tu i owdzie, a zwłaszcza przed gmachem Woj. Funduszu Pracy na Wildzie, gromadziły się grupki bezrobotnych i większe grupki... ciekawych. Ponieważ prasa z początku była skrepowana w opisywaniu przebiegu zajęć, po miesiącu kursowały rozmaite plotki, wyolbrzymione do niebywających rozmiarów. Wbrew pogłoskom stwierdzić należy, że nikt z demonstrantów nie został zabity. Straży z powodu wybicia szyb wynoszą około 8 tysięcy złotych. W dniu wczorajszym wydano bezrobotnym w dwóch ośrodkach bony oraz doraznie angażowano do prac miejskich tych bezrobotnych, którzy od dłuższego czasu pozostali bez pracy i mają na utrzymaniu większe rodziny. W związku z ostatnimi zajściami, wojewoda Maruszewski wczorajszego nocy wyjechał do Warszawy celem przedłożenia władzom centralnym sprawę z wytworzonej w woj. poznańskiej sytuacji. Według naszych informacji, agitatorzy socjalistyczni wspólnie z komunistami, po nieudanej próbie wprowadzenia zamętu w Poznaniu, wyjechał na prowincję do główniejszych ośrodków. Agitatorzy ci, których zdrowo uświadomiony robotnik polski niewątpliwie przezeńdzi, usiłują agitować za demonstracjami w dniu 1 maja.

Obóz Narodowo-Radykalny w Poznaniu. we dług informacji „Dziennika Poznańskiego”, przystąpił ostatnio do wyjątkowej akcji, wysyłając do działaczy sanacyjnych listy z pogróżkami zgładzenia ich ze świata.

Święto 15 pułku ułanów w Poznaniu. Wczoraj wieczorem jako w rocznicę pierwszego chrztu wojennego, odbyły się w Poznaniu uroczystości 15 pułku ułanów. Wieczorem wyruszył z koszar przy ul. Grunwaldzkiej capstrzyk na ul. Ludgardy przy ul. Nowej, gdzie stoi pomnik ku czci poległych ułanów. Po raporcie złożono u stóp pomnika wieńce 15 pułku ułanów, 7 pułku strzelców konnych i Stow. byłych wojskowych 15 pułku ułanów. Członkowie stowarzyszenia ubrani byli w malownicze mundury ułańskie z roku 1918 i 1919.

Dla Naszych Pań

Wołamy o zawodową organizację kobiet pracujących.

Na marginesie wielkiego kongresu rzemiosła w Warszawie.

Imponujący był naprawdę pierwszy, wielki zjazd zjednoczonego rzemiosła polskiego, zwołany ubiegłej niedzieli do Warszawy. Z nieklamana radością cały świat pracujący kobiet życzył temu zjazdowi jak najpomysłniejszemu obrad. Z drugiej strony musieliśmy podziwiać ten wielki rozmach organizacyjny naszego rzemiosła, który całej Polsce pokazał, jak wielką pozycję stanowią rzemiosło w naszym życiu gospodarczym i narodowym, gdyż rzemiosło reprezentuje najzdrowszy element narodowy polski i chrześcijański.

Nie mniej jednak nasuwał on nam, kobietom, smutne refleksje. Brałyśmy w zjeździe udział uczuciowy w wielkim stopniu. Przeglądaliśmy się ze wzruszeniem temu, co się działo na pl. Krasieńskich i w czasie całego pochodu. Wiedzieliśmy, że wiele kobiet towarzyszy mężom z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej. Ale poza tym myśmy były tylko widziami i niczem więcej. Nie widzieliśmy przy stole prezydałnym kobiet, ani w czasie akademii, ani też podczas trwania wielkiego kongresu w sali Filharmonii warszawskiej.

I nikogo nie możemy oskarżać, ani winić o to, gdyż wina leży tylko i wyłącznie po naszej stronie.

Wiemy, że w rzemiosle pracuje bardzo wiele kobiet. Przedstawiają one bądź samostanne przedsiębiorstwa i warszaty Pracy, bądź też tysiącami wkładają swój udział w pracy chałupniczej. Jednak do dnia dzisiejszego nie powstała jedna, duża organizacja zawodowa kobiet, pracujących w rzemiosle. Nie mamy wcale na myśli tego, by kobiety wyodrębnić z jednej wielkiej organizacji rzemieślników chrześcijańskich, ale niezaradność nasza sprawiła, że my nie mamy w ramach tej organizacji, ani też w żadnej innej, oddzielnych sekcji kobiecych.

Gdzie są właścicielki małych i drobnych zakładów i przedsiębiorstw, gdzie są setki i tysiące krawców, fryzjerek, pracownic trykotarskich, haćlarki itd. itd.? Brak organizacji zawodowej, któraby jednoczyła wszystkie kobiety pracujące, daje się odczuwać już oddawna i zdaje się dopiero teraz projekt przybiera realne kształty. Powstaje chwalebna inicjatywa w stolicy, by powołać do życia Polskie Zjednoczenie Kobiet Pracujących Zawodowo.

Widzimy brak większego uświadomienia o potrzebie takiej organizacji, jak również odczuwamy brak wiary w nasze siły. Tymczasem z jednego odcinka tylko zjawiają się cyfry, które mogą każda z nas napawać optymizmem i wiarą w nasze siły, uzdolnienia i wszechstronną przedsiębiorczość. Oto p. Ila Glinicka ogłosiła szereg cyfr z terenu Warszawy, zebranych na podstawie wykupionych świadectw przemysłowych, które wykazują nam, jak wielkim zasięgiem objęła kobieta różne dziedziny pracy, a przedewszystkiem w rzemiosle.

I tak w Warszawie mamy powyżej 1500 przedsiębiorstw, prowadzonych przez kobiety: 20 zakładów aptecznych, laboratoryjnych lub aptek, około 20 większych sklepów z bielizną (nie licząc setek pracujących cha-

łupnic), 10 cukierni i kawiarni, 10 drukarni, 14 fabryk i cegielni, 10 sklepów futrzanych, 6 z rękawiczkami, 30 gorseciarni, 30 sklepów z haftem, 30 z ubraniem, 40 zakładów

krawieckich i wiele mniejszych (i setki pracujących w domu). 10 księgarni i czytelni prowadzą kobiety, 10 mamy zakładów leczniczych i laboratoryjnych, 50 sklepów z manufakturą, 10 z materiałami piśmiennymi, 15 sklepów z kwiatami, poza tem pralnie, farbiarnie itd. itd. są w rękach kobiet. I wszystko to dotyczy wyłącznie terenu warszawskiego. Mamy więc sporą armię kobiet na różnych placówkach pracy zawodowej. Chodzi tylko o to, aby stworzyć z rozproszonych dziś pracownic jedną, wspólną organizację, która by dbała o interesy kobiet, pracujących zawodowo.

Z. Zaw.

Sukienka dla dziewczynki do I. Komunii św.

(j.) Dniem największej radości, dniem na który czekają dzieci z niecierpliwością i ciekawością, jest dzień I komunji św. Wszak na ten dzień każda mamusia chce swą córeczkę ładnie ubrać. Jednakże mimo dobrobytu materialnego należy pamiętać o tem, aby właśnie ta sukienka była możliwie skromna; przecież dziecko nie idzie w niej na żaden pokaz mód czy balik dziecięcy.

Zazwyczaj w okresie przyjmowania dzieci do I komunji św. jest bardzo chłodno i dzięki nierozwadze matek, wielka ilość dziewczynek właśnie po tej uroczystości zapada na zdrowiu. Prawda, że dziecko tak bardzo chciało sukienkę cieniutką, białą i delikatną i krótki rekawek, jednakże matka powinna być rozsądna kobieta, której najgłówniejszym zadaniem jest troska o zdrowie dziecka.

Podane przez nas dwie sukienki są naderwyczaj skromne, jednak wymagają dużo wypracowania, i przedewszystkiem odpowiadają wymogom zdrowotnym. Pierwsza sukienka od lewej z leciutkiej wełny nieprzezroczystej, pozwala na ubranie cieplejszej bielizny. Drobne kwiatki rużone po całej sukience wyszywa się grubym jedwabiem. Dwa kwiaty u paska zastępujące klamrę robione są z białego jedwabiu. Druga sukienka z grubego jedwabiu do prania lub wełnianego kreponu, także haftowana, a w środku każdego kwiatka biała perleka. Mała kokarda atłasowa przy pelerynce dodaje uroku. Sukienka w środku posiada głęboką fałdę.

Obie sukienki mają długi rękaw, który zabezpiecza od chłodnych podmuchów tak zimnej w tym roku wiosny.



Oszczędzać też trzeba umieć.

(h) Z powodu trudnych warunków materialnych, okrojonych poborów, a co zatem idzie wychudzonych budżetów domowych, panie niektóre popadły w skrajność na punkcie oszczędności wydatków domowych. Oszczędność sama w sobie jest ogromna zaleta, jednakże oszczędność przechodząca w skąpstwo nie powinna mieć racji bytu.

Niedawno w pewnej średniozamożnej rodzinie skreślono rano kakao z powodu oszczędności. Obecnie wszyscy piją strasznie słabą herbatę. Tak samo sprzedano jedyną radość dzieci — słodkiego kanarka, ponieważ stale trzeba było kupować ziarnka. Tego rodzaju oszczędność nie tylko że nie przynosi żadnych korzyści, ale nawet jest wysoce szkodliwa. Ta sama „oszczędna” pani domu jeździ latem kolejką do Smukaty czy Oplawka i zbiera z rodziną grzyby i jagody, ponieważ na targu „strasznie są drogie”. Zapomina jednak o tem, że za cenę biletów kolejowych mogłaby zakupić podwójną porcję tych grzybków czy jagód! Oszczędność powinna być przeprowadzona rozumnie, nie można kosztem zdrowia dzieci czy męża odkładać pieniędzy. Należy prosto co miesiąc odłożyć parę złotych na czarną godzinę, ale z pozycji wydatków nie-

przewidzianych. Chociaż małą rezerwę powinna mieć każda dobra gospodyni. Wszak często się zdarza, że ktoś w domu nagle zachoruje, straci posadę. Jeśli pensja nie jest znów tak niska, obowiązkiem pani domu jest odkładanie paru groszy.

Jeden zasadniczy punkt należy wziąć pod uwagę, że właścicielki kobiet są najpożądanejszym odbiorcą i klientem kupców. Przez ręce kobiet przechodzą zarobki mężów i dzieci i one w dużej mierze decydują o losach rodzin, ich stopie życiowej i charakterze.

To też obowiązkiem kobiety jest zabezpieczenie (o ile ma z czego) domu od nagłych a niespodziewanych katastrof materialnych.

Jeśli chodzi o samo gospodarstwo domowe, to w niem stale są jakieś luki. Braki te, chociaż nikłe na pozór, należy zaraz uzupełniać, nie czekać aż będzie więcej, gdyż wówczas będzie trudniej od razu tyle niezbędnych rzeczy zakupić.

Obecny stan materialny nauczył niejedną kobietę praktyczności i oszczędności, jednakże chodzi o to, aby te dwa wskaźniki były przestrzegane konsekwentnie i dla dobra całego domu.

Przyrządzanie potraw.

Ukazała się książka z serii tych, które zawsze są aktualne, a mianowicie: Zofii Czerny: Przyrządzanie Potraw. Książnica Atlas. W Bydgoszczy u Gieryna. Jest to zupełnie nowy, na naukowych podstawach oparty podręcznik przyrządzania potraw odbiegający daleko tak swoją treścią, jak i techniką od dotychczasowych „wzorów”.

Materiał jego jest usystematyzowany według naukowych zasad metodyki gotowania. A więc wszystkie przepisy przyrządzania potraw uszeregowane są według ich przynależności do grupy technicznej, grupy zaś uporządkowane są według stopnia trudności, którą przedstawiają dla posiłkującego się książką. Każda grupa poprzedzona jest zasadami organizacji pracy, którą należy w danym wypadku zastosować. Co się tyczy samego przepisu, to jest on ujęty w

punkty możliwie krótkie i zwięzłe, a bardzo dokładne, uszeregowane według najodpowiedniejszej kolejności poszczególnych czynności. Składniki Potraw również zebrane są w takie grupy, jakimi dodawane są do danej potrawy. To uporządkowanie i usystematyzowanie materiału nauczania ułatwia rozumowe opanowanie go, a dzięki temu usuwa ogromny balast pamięciowy, który dotychczas w nauczaniu gospodarstwa był nieunikniony.

Sama technika przyrządzania potraw jest pomyślana i udoskonalona do najmniejszego szczegółu. Jest też dostosowana do wymagań nowoczesnej diety t. j. liczy się z jak najlepszym wyzyskaniem wartości białkowej, witaminowej i mineralnej danego produktu.

Ideal piękności kobiecej

na rok 1937.

Nowy Jork, w kwietniu.

Podobnie, jak w dziedzinie mody kobiecej zgóry ustalała dyktatorzy mody w Paryżu i Wiedniu to, co na nadchodzący sezon ma być najmodniejsze i co wobec tego obowiązuje każdą postepową kobietę w wszystkich państwach cywilizowanych, tak samo ustala się rok rocznie ideał piękności kobiecej. Już teraz, na wiosnę 1936 r., Amerykański Kongres Piękności dokonał wyboru kobiety, mającej reprezentować ideał piękności na rok przyszły, 1937-ty. Wybór ten nie niema wspólnego z wyborem tak popularnych w różnych krajach „Miss Piękności”, przeprowadzany tak często, że „gwiazdy” tego rodzaju zaledwie zabłyśły, już znikają zupełnie z horyzontu. Wybrana przez Amerykański Kongres Piękności ideał piękności kobiecej cieszy się sławą przez cały rok i nabiera ogromnego rozgłosu w całej Ameryce. Typ ustalony na kongresie bowiem zobowiązani są — według statutu — propagować właściciele wszystkich najpoważniejszych salonów piękności, a takich jest w Ameryce 42.000. Stwarza się zatem jednolity typ piękności, standaryzowany.

Można szczerze powiedzieć, że nowo wybrany ideał piękności jest tworem sztucznym niejako, produktem fabrycznym od główki do stóp. Wszystko jest sztuczne! Nietylko kolor włosów, ale i kolor skóry ma dowolnie ulec zmianie, ażeby stworzyć typ egzotyczny. Taki bowiem ma być zasadniczo ideał piękności kobiecej na rok 1937. Przy zastosowaniu przeróżnych esencji i tynktur, oraz przy pomocy odpowiednich kapelei ideał ten da się osiągnąć. Dzielni chirurdzy amerykańscy zmieniają także linję czubka nosa ściśle według nowo obowiązujących rozmiarów, nawet na odłamek jednego milimetra. Nie potrzeba podkreślać, że waga ciała może być wyrównana i odpowiednio rozdzielona. Służą do tego specjalne aparaty vibracyjne i do masażu. Przez staranne iniekcje, oczy nabierają cudownego wprost blasku. Przeróżne środki kosmetyczne, zabiegi chirurgiczne i technika razem wzięwszy, stwarzają więc typ pięknej laleczki 1937 roku.

Przez cztery dni do późnej nocy trwały obrady kongresu. Niełatwo był wybór ideału piękności przy tak ogromnej liczbie uczestników kongresu. Piękność zresztą jest rzeczą gustu — aczkolwiek dla Ameryki i to zdanie ma tylko względną wartość — a dla 42.000 osób wybrać najpiękniejszą z pośród kandydatek doprawdy jest bardzo trudnym zadaniem. Pewnemu lekarzowi z Nowego Jorku udało się wreszcie preferować swoją kandydatkę, której włosy błyszczały jak brylanty. Przez zastosowanie radium i naświetlenie niem włosów modelki, włosy same świeciły w ciemności. Przedstawiając ten sztuczny ideał piękności na kongresie, lekarz podniósł, że w przyciemnionych salach balowych tak preparowane włosy zastąpią staromodną elektryczność. Kongres przyznał wspomnianej kobiecie pierwszą nagrodę, uznając kobietę z błyszczącymi włosami za ideał piękności na rok 1937 i przyjął, że piękność na rok następnny oznaczają się musi egzotykiem. Z tej powziętej uchwały, dotyczącej egzotyizmu, najmniej była zadowolona kandydatka Ruth Coleman, która zdobyła na kongresie pierwszą nagrodę.

— Niema we mnie nie egzotycznego — oświadczyła energicznie pewnemu dziennikarzowi — i nie rozumiem tego, skoro nie mam ani kropelki domieszk krwi obcej. Jestem przecież stuprocentową Amerykanką. Prowadzę również typowe życie Amerykanki, t. zn. lubię jeździć samochodem, pływać i grać w tenisa i pracuję tylko tyle, ile jest konieczne. Za dużo pracy bowiem szkodzi piękności, proszę mi wierzyć. Czynną jestem także jako modelka. Również i dlatego uważam się za typową Amerykankę, gdyż tylko dwa czy trzy lata byłam zamezną — dokładnie nawet nie pamiętam — poczem się rozwiodłam.

Wybrana kobieta jest obecnie na ustach wszystkich Amerykank. Propagują ją jako nowy ideał piękności, colem naśladowania powyższego typu przez ogół Amerykank. Każda stenotypistka, każda ekspedjentka od granicy kanadyjskiej do granicy meksykańskiej winna starać się kopiować ten ideał, o ile chce naprawdę uchodzić za piękną... Tak głoszą pisma amerykańskie, tak chcą tego dyktatorzy kongresu — dla własnego interesu.

Nowy ideał piękności na rok 1937 liczy 21 lat. — „Oświadczyła, że liczy tylko 21 lat” — piszą ostrożnie dzienniki amerykańskie — wzrost wynosi 1,62 metrów, waga 53 kilogramów, objętość bioder 77 centymetrów i 9 milimetrów, w talji 63 centymetrów. PoPrzedniczką jej, „miss 1936” wazyła tylko 55 kilo i miała wzrost 1,55 m. Natomiast typ z przed dwu laty był 1,70 m. wysoki, a waga wynosiła 67 kilo. Kobieta korpulentna należy więc w Ameryce do przeszłości. Kobieta współczesna w dalszym ciągu musi przeprowadzać kuracje odtłuszczające, ażeby być chudsza i musi się starać być mniejsza. W jaki sposób to jej się uda przeprowadzić, niewiadomo, ale w każdym razie, bądźmy pewni, już postara się o to.

Piegi
złote płamy
i p. nieczystości skóry
usuwa mydło

HERBA
MYDŁO I KREM

Krem Herba
udelikatnia
cerę

7406

Rady praktyczne.

— Do duszonych kartofli dodać troszkę proszku do pieczenia; będą sypkie i pulchne.

— Utarty jeden kartofel surowy, dodany do mięsa na pieczeń lub kotlety siekane, zastąpi w zupełności jajko

— Rzodkiewki, cienko pokrajane, dodane do pieczeni, zastąpią smak grzybów.

— Świeży groszek gotować cały w strączkach; przy gotowaniu strączki popękają, ziarnka opadną na dół naczynia, a łuska widać na wierzch. Gotowany w ten sposób jest o wiele smaczniejszy.

Najbogatsze źródła naftowe w rękach Indian.

Indian coraz więcej i coraz bogatsi. — Pola naftowe źródłem ich dochodów. Walka Indian o uprawnienie.

„Indian Office” w Waszyngtonie wydał interesującą publikację o położeniu północno-amerykańskich plemion indiańskich, podając ciekawe szczegóły życia tego pozornie wymierającego narodu. Bo Indianie nie wymierają, lecz przeciwnie, w ostatnich dziesiętnościach lat **liczba ich wzrosła znacznie**. Gdy około roku 1870 żyło na obszarze Stanów Zjednoczonych tylko 300.000 Indian, w czasie ostatniego spisu ludności zarejestrowano 380.000 Indian, nie uwzględniając nawet mieszaińców. Liczba urodzeń u Indian jest nawet **większa, niż u białych Amerykanów**. W ubiegłym roku wynosiła 27,5 na 1.000 czerwonoskórych w stosunku do 22,5 na 1.000 białych Amerykanów. Ale śmiertelność jest o **50 procent większa**.

Najciekawszą część publikacji „Indian Office” stanowią wiadomości o stanie materialnym ludności indiańskiej. Przytoczone w nich cyfry świadczą, że **Indianie są dzisiaj najbogatszym narodem na świecie**. Ogólny ich majątek oceniany jest na sumę 20 miliardów dolarów. Na każdego więc Indianina przypada przeciętnie kwota **60.000 dolarów**. Oczywiście, że nie wszyscy Indianie są zamożni. Istnieją w większych miastach, w Nowym Jorku, Chicago, Detroit, tysiące Indian, żyjących w nędzy. Ale ci, którzy żyją w t. zw. rezerwach (prawie 70 procent Indian) są materialnie znakomicie sytuowani.

Przed 70 czy 80 laty skoncentrowano wszystkich dawnych indyjskich mieszkańców Ameryki, którzy jeszcze ocalili ze strasznych wojen z białymi, w pewnych zupełnie nieurodzajnych obszarach, gdzie znajdowali się pod ciągłą kontrolą rządu. Takie rezerwy powstały w Oklahama, New Mexico, Dakota, Arizona. Indianie wiedli tam nędzne życie i nie trudno było przepowiedzieć, że wymrą w przeciągu jednego wieku. Ale z odkryciem pól naftowych nastąpiła nagła zmiana. Okazało się, że w rezerwach Indian znajdują się **najbogatsze źródła naftowe** tak, że te puste, nieurodzajne obszary zdobyły olbrzymią wartość. Stosunki prawne ułożyły się tymczasem w ten sposób, że nie śmiano już wypędzać Indian z ich rezerwatów. Nie pozostawało więc nic innego, jak dać im odszkodowanie i dopuścić do umiarkowanego współudziału w zyskach z wierceń. W ten sposób, **razem z magnatami naftowymi stali się multimilionerami** indiańscy właściciele rezerwatów, którzy zarabiali jeszcze dzisiaj olbrzymie sumy na zyskach wielkich amerykańskich towarzystw naftowych.

Ale Indianie nie mogą rozporządzać tym olbrzymim majątkiem według własnej woli, bo wszyscy Indianie znajdują się pod prawną opieką „Indian Office”, który zarządza ich pieniędzmi i wypłaca im corocznie należne im zyski. Ta opieka uzasadniona jest ogromną, lekkomyślnością Indian, a szczególnie ich nadmierną skłonnością do alkoholu. Natomiast Indianie są zdania, że już **najwyższy czas uwolnić ich od opieki rządowej** i dać im te same prawa, co białym obywatelom Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim do dzisiaj jeszcze nieprzyznane im prawa wyborcze.

Ten pierwszy ruch indiański datuje się z roku 1929, w którym to roku udała się do prezydenta Hoovera delegacja Indian z Arizony, ażeby przedłożył mu życzenia Indian. Życzenia te rząd przyjął do wiadomości, ale nie wypełnił ich. W rok później odbył się ogólnoindiański kongres w Denver (Colorado), na którym sensacją wywołała obecność wielu indiańskich inteligentów, jak

lekarzy, dziennikarzy, adwokatów i t. d. Od tego czasu istnieje jednolite polityczne kierownictwo północnoamerykańskich Indian, spoczywające w rękach adwokata dr. Harolda Davisa Emersona, pochodzącego z rodu kapłanów indiańskich i posiadającego w swoim rodzimym „czerwony wilk”, i indiańskiej księżniczki Noemi, jednej z **najpiękniejszych kobiet w Stanach Zjednoczonych**. Kierownictwo to posiada własne biuro w Nowym Jorku i utrzymuje stałe stosunki z członkami Kongresu, sympatyzując z Indianami.

Ruch indiański znajduje bardzo silne poparcie przez współpracę z narodowym ru-

chem w środkowej i południowej Ameryce, znajdującej się pod wpływem Indian. Przywódcy tych ruchów, Haya de la Torre w Peru, Sandigo w Nikaragu, Plinio Salgado w Brazylii, Diego Riviera w Meksyku, szukali początkowo łączności z komunistami, ale od kilku lat odseparowali się od nich i utworzyli ponadpaństwową naczelną organizację pod nazwą „Apra”, która jest „czerwoną międzynarodówką” o tendencji antykomunistycznej. Ta właśnie tendencja jest rządowi amerykańskiemu bardzo na rękę i dlatego też widoki „czerwonego ruchu emancypacyjnego” podniosły się w ostatnich czasach bardzo znacznie.

Dom w drzewie.



Na zachodzie Stanów Zjednoczonych w ogromnym drzewie, wypalonem przed 100 laty przez Indian, pomyslowy osadnik zbudował sobie dom — pokój o długości 6 m. i o szerokości 5 metrów.

Z Warszawy do Szanghaju na motocyklu.

Fantastyczne przygody Polaków.

Do Wilna dotarła wiadomość o przyjeździe do Szanghaju małżeństwa Bujakowskich (Wilnian), którzy przed dwoma laty rozpoczęli rajd motocyklowy Warszawa—Szanghaj.

Wystartowali oni dn. 23 sierpnia 1934 r. z Warszawy na motocyklu B. S. A. przez Berlin, Wiedeń, kierując się na Bałkany.

Ze Stambułu Polacy udali się do Ankarę, a stamtąd przez góry Taurus, przez dziką Anatolję wjechali do Syrii. Następnie przez pustynię syryjską i Aleppo przybyli do Bagdadu. Dalszym etapem podróży był Teheran. Tam, formalności, związane z przewiezieniem broni, zatrzymały ich 6 tygodni, aż zaskoczyła ich śnieżna, perska zima. Podczas mrozów i zawię przedzierali się przez góry Persji, a potem przez sione pustynie do granicy Beludżystanu.

Między Zahidanem a Quettą jechali przez sioną pustynię, bez jedzenia i wody do picia; walczyli z terenem 6 dni, tracąc już nadzieję na uratowanie się z tej przeprawy.

Od Quetty już dobrimi drogami zjechali przez Delhi, Lahore do Bombaju. Tam musieli poddać gruntownej naprawie silnik i przemieszkali parę miesięcy w swym namiocie nad brzegiem morza w Juhu, pod Bombajem.

Przez Indie Środkowe (z Benares przez Kalkutę do Rangoonu) jechali podczas największych upałów majowych, spiesząc, aby zdążyć do Indochin przed musednem. Jednak im się to nie udało. Po niebezpiecznej przeprawie przez rzekę Salwin, wjechali w góry Burmy i z powodu uszkodzenia silnika musieli się zatrzymać, w ostatnim ośledlu pod władzą angielską, koło Keng-Tungu. Tam przemieszkali w dżungli w swym namiocie prawie 6

miesiący mussonu, hodując małego niedźwiadka. Tam też dopędziła ich epidemia dżumy i Bujakowski, mimo szczypania, przechorował na dżumę.

W końcu listopada 1935 r. wyruszyli z Loi-Mwe przez granicę Sjamu, bagnistą dolinę Mekongu, przez Luang-Prabang do Tonkinu. W Hanoi musieli znów zatrzymać się, gdyż oboje zapadli na zdrowiu i w końcu lutego r. b. wjechali w granice Chin południowych przez Kanton, Fu-Czu do Szanghaju.

W końcu marca r. b. dotarli do celu podróży.

Przez cały czas swej podróży Bujakowscy doznawali wszędzie serdecznej opieki od miejscowej ludności i władz, a szczególnie na wszystkich spotkaniach placówkach polskich, ostatnio zaś wzruszeni byli serdecznym przyjęciem, jakie ich spotkało w Szanghaju.

Odwaga, wytrwałość, samozaparcie się ich, wzbudzało wszędzie podziw i uznanie.

Bujakowscy donoszą, że są szczęśliwi, że mogli w ten sposób przyczynić się do rozszerzenia imienia Polski w tych dalekich krajach.

Ojciec św. o zadaniach Akcji Katolickiej w walce z bezbożnictwem.

Kardynał Verdier otrzymał od Ojca św. odpowiedź na pismo, wystosowane niedawno przez zgromadzonych na obradach w Paryżu kardynałów i arcybiskupów Francji. W odpowiedzi tej Pius XI wyraża głęboką radość i pociechę, jakie odczuwa, widząc dowody przywiązania do Stolicy Apostolskiej ze strony episkopatu francuskiego, który dokłada wszelkich starań, aby wprowadzić w życie hasło papieża: „**Pax Christi in Regno Christi**”. Plon tej pracy jest nader obfity, jak to widać chociażby z wielkiej liczebności wiernych na wszystkich uroczystościach, jakie odbyły się ostatnio we Francji: Triduum w Lourdes, Kongres Eucharystyczny w Strasburgu, 50-lecie adoracji Najśw. Serca Jezusowego na Montmartre, 60-lecie Instytutu Katolickiego w Paryżu, 100-na rocznica kazań wielkopostnych w Notre Dame, wspinała misja pontyfikalna w Dakarze i t. p. W dalszym ciągu swego listu Papież podkreśla niezmiernie doniosłe znaczenie Akcji Katolickiej. „**Będzie ona — pisze Ojciec św. — najlepszym murem obronnym przeciw atakom ciemnych sił, które systematycznie wypowiadają wojnę Bogu i Chrystusowi. Nie można się nigdy dość wstrzeżeć, zwłaszcza obecnie, ataków bolszewickich, które nie mają innego celu jak tylko podkopanie się pod fundament Porządku chrześcijańskiego. Pasterze i wierni winni być czujni i mieć się na baczności, bowiem ryczący lew się już miota, szukając, kogoby pożarł. Ale czujność kierowników i wiernych świętych legionów Akcji Katolickiej potrafią wobec niebezpieczeństwa utworzyć jeszcze bardziej zwarty, jednolity front, jeszcze bardziej niezwykły niż kiedykolwiek...**” (KAP).

Liczba dzienników w świecie.

Według obliczeń dokonanych przez statystyków amerykańskich, na całym świecie wychodzi ogółem 12860 dzienników, z czego ponad 2/3 w Europie. W Ameryce ukazuje się 2100 dzienników, w Azji 1640, w Australji 200, w Afryce 210. Procentowo najwięcej pism wychodzi w Szwajcarii, mianowicie około 500 różnych czasopism, co stanowi przeciętnie jedno wydawnictwo na każde 8 tysięcy ludności. Przeciwnieństwem do Szwajcarii jest Tybet, gdzie istnieje jedno tylko czasopismo wydawane w 50 egzemplarzach odbijanych na powielaczu. Z krajów nie należących do rasy białej, największą prasę posiada Japonja, gdzie wychodzi 1013 różnych dzienników.

Komedja wokół Hauptmana trwa.

Nowy Jork. (PAT) Pomimo stracenia Hauptmana, gubernator stanu New-Jersey, Hoffmann **nie uważa sprawy porwania dziecka Lindbergha za skończoną**. Jego agenci donieśli mu z Chicago, że niebawem mają tam być aresztowani trzej mordercy — członkowie bandy porywaczy dzieci. Adwokat Finningan, prowadzący z polecenia gubernatora Hoffmanna dochodzenie na terenie Chicago, oświadczył, że istnieją obecnie **absolutne dowody niewinności Hauptmana**. W stanie Nowy Jork miano odnaleźć 5.000 dolarów, pochodzących z okupu.

Adwokat dodał, że gdyby te dowody, które istnieją obecnie istniały w końcu marca, **życie Hauptmana byłoby uratowane**. Wykrycie prawdziwych sprawców porwania i zamordowania dziecka Lindbergha ma być **kwestją najbliższych dni, a nawet godzin**.

SZEF BEZ PERSONELU.

Do pewnego urzędu przybył na inspekcję delegat z centrali. W wielkim lokalu biurowym zastał **tylko dwóch pracowników**.

— Jakże stanowisko pan tu zajmuje? — zwraca się do jednego z nich.

— Jestem szefem wydziału personalnego!

— A pan? — zapytuje delegat drugiego urzędnika.

— Ja jestem zastępcą szefa wydziału personalnego!

— Aha... A gdzie personel?

— Personel? Zredukowany!

Robotnicy śląscy spędzą lato nad morzem.

Starostwo Morskie w Wejherowie opracowuje plan rozlokowania w czasie lata **paru tysięcy robotników**, którzyby spędzali swoje urlopy w okolicach nadmorskich. Robotnicy ulokowani byłiby w specjalnie wzniesionych budynkach, bądź też częściowo rozkwaterowani w osiedlach wyrzeża, nie będących letniskami nadmorskimi. Obecnie prowadzone są badania nad wyborem odpowiedniego terenu pod budowę **olbrzymiego schroniska, mogącego pomieścić około 800 osób**.

Zrealizowanie tego projektu byłoby olbrzymim krokiem naprzód w racjonalizacji wykorzystywania urlopow przez rzesze pracowników fizycznych. Przedewszystkiem korzystaliby z tego robotnicy z Górnego Śląska.

TRUDNY WYBÓR.

— Czem zostanie pani syn?
— Chłopak jest wielkim idealistą — chce tylko taki zawód obrać, w którym mógłby ludziom przynieść szczęście i radość.
— W takim razie niech zostanie listonoszem pieniężnym!

Wielkie Krajowe zawody Konne w Gnieźnie.

Gniezno. Jutro, w piątek 24 bm. rozpoczynają się w Gnieźnie, jak już donosiliśmy, wielkie krajowe zawody konne, w których udział biorą jeźdźcy z całej Polski i W. M. Gdańska. Zawody potrwać 3 dni, do niedzieli, dnia 26 bm. włącznie. Program zawodów obejmuje w pierwszym dniu: Konkurs otwarcia, seria I, konkurs otwarcia seria II i konkurs otwarcia seria III; w drugim dniu: konkurs im. Pozn.

Związku Hodowców konia szlacheckiego, konkurs pań i panów cywilnych im. prezydenta Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Józefa Żychlińskiego i konkurs szybkości, wreszcie w trzecim dniu konkurs zespołów imienia m. Gniezna, konkurs szybkości pań i panów cywilnych im. J. Żychlińskiego i konkurs ciężki. Początek zawodów każdorazowo o godz. 14 na hippodromie przy ul. Wrzesińskiej. (ap)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Wojciecha bisk. mec.
Jutro: Fidelisa z Sigmaringen.
Wschód słońca o godzinie 4.48.
Zachód słońca o godzinie 19.11.

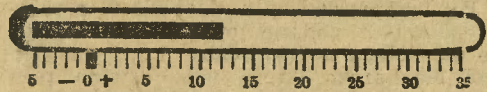
Stan pogody.

CIEPLEJ, LECZ DESZCZE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała jeszcze w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 7 st. w Gdyni, 8 w Poznaniu, 9 w Bydgoszczy, 11 w Zakopanem, 13 w Warszawie, 17 w Krakowie i Zaleszczykach, poza tym notowano: 6 st. w Londynie i Paryżu, 13 w Wiedniu i Budapeszcie, 8 w Berlinie, 4 w Sztokholmie, 9 w Rydze, a 13 w Moskwie. — Dziś rano w Bydgoszczy ciepłej przy zachmurzonym niebie. — Przewidywany przebieg pogody: początkowo jeszcze dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Dość ciepło. Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, potem umiarkowane z zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 20-26 IV, 1936 r.

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon nr. 1962.
- 3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon nr. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14.

KSIEGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17. wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołączają się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. Posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek, piątek i sobotę wieczorem „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”, operetka Benatzky'ego w wykonaniu pp.: Fontanównej, Gilewskiej, Szretterówny, Stajewskiej, Dzwonkowskiej, Gajdeckiej, Górskiej, Gołkowskiej, Petekiej, Rewkowskiej, Rychtera i Winczewskiego.

W niedzielę wieczorem nieśmiertelny arcydzieło Al. hr. Fredry „SLUBY PANIEŃSKIE”, w którym pod doskonałą reżyserią K. Borowskiego udział biorą pp.: Morozowiczowa, Motyczńska, Paszkowska, Dzwonkowska, Lochman, Serwiński i Szyncler.

W przygotowaniu „WIOSENNE PORZĄDKI”, komedia Huxley'a w reżyserji J. Szynclera.

OSTATNIA POPOŁUDNIÓWKA OPERETKI

Ostatnie przedstawienie popołudniowe operetki wypełni „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” z p. Fontanówną, idealną odtwórczynią roli tytułowej pod sprężystą batutą kapelmistrza J. Sillicha. Początek o godz. 16. Ceny niższe.

— **Osobiste.** W kościele św. Zygmunta w Łosicach pobłogosławiony został związek małżeński między p. Józefą z Gasperowiczów, lekarzem-dentystą, a ppor. lekarzem Eugenjuszem Szpakowskim, wychowankiem Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!”

— **Wykład w Stow. Techników Polskich.** W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Cieszkowskiego 4 wygłosi p. inż. St. Bogusławski, wicedyrektor Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Poznaniu, odczyt p. t.: „Gospodarka cieplna w naszych siłowniach i wpływ jej na koszt produkcji”.

Na marginesie.

Ostatnie bolesne wypadki udowodniły ostatecznie, narode kryje się naprawdę wróg państwa i narodu polskiego. Zupelnie niedwuznacznie objawiła się ręka Kominternu, który wykorzystal nędzę i rozgoryczenie mas do swoich celów. Komunizm rozkułwał się i pchnal tłumy na ulice. Dlaczego? Bo za malo zwracano uwagi na to zawsze jeszcze istniejące niebezpieczeństwo. Komunizm przeniknal do komorek nieraz nawet popieranych organizacji, a tymczasem akcja represyjna szla w całkiem innym kierunku. Represje kierowano przede wszystkim przeciw młodzieży myślącej kategorjami narodowymi.

Młodzież jednak nie dała się złamać. Zna swoje cele i drogi. Pożytecznym więc i krępującym będzie zapoznać się ze stanowiskiem, jakie wobec ostatnich przykrych zajęć zajęła polska młodzież akademicka. W szeregu rezolucji wypowiada młodzież zdecydowaną walkę żywiołom wywrotowym, stwierdzając m. in. działalność ręki żydowskiej w sprowokowaniu komunistycznych zamieszek, wzywając Naród Polski do zjednoczenia się przeciw rozkładowym wpływom żydowskim we wszelkich dziedzinach życia.

Polska młodzież akademicka, określając swoje stanowisko wobec komunizmu i tak zwanego Frontu Ludowego, używanego przez komunistów za parawan dla ich zbrodniczej działalności stwierdza, że komunizm jest śmiertelnym wrogiem katolickiej i rzymskiej kultury, która jest kulturą polskiego Narodu, komunizm czyni z człowieka maszynę i niewolnika państwa, odbierając mu swobodę myślenia, co jest podstawową cechą polskiego charakteru, komunizm prowadzi Polskę do utraty niepodległości, z takim trudem uzyskanej.

Stając do bezwzględnej walki z komunizmem i wszelką akcją wywrotową, młodzież daje dowód, że w swej ogromnej większości jest zdrowa moralnie. Młodzież zdaje sobie przytem sprawę z tragicznego niemal położenia warstw pracujących, zagrożonych w ogromnej nędze szczególnie, jeśli idzie o chłopów, robotników i bezrobotnych i stwierdza, że sprawiedliwy ustrój społeczny i gospodarczy, oparty o uwłaszczenie mas, dający chleb i pracę w Polsce przedewszystkiem Polakom, to istotnie warunki wielkości Narodu i potęgi Państwa.

Te rezolucje — mimo ciemną teraźniejszość — uprawniają jednak do wiary w lepszą przyszłość Polski.

Nie! czekać na ostatnią godzinę

Czas to pieniądz, zdrowie to majątek. Nie czekaj, aż Ci lekarz powie „Pij codziennie Ovomaltynę, aby nie dopuścić do wyczerpania i osłabienia”. Porównaj wartość Twojej siły zarobkowej z kosztem filiżanki

OVOMALTYNY Dra Wandera
Porcja Ovomaltyny do śniadania kosztuje tylko 10 groszy.
Ovomaltyna jest smaczna i łatwa do przyrządzenia.

7452

10676

Tow. śpiewu „Echo” wyjaśnia

sprawę koncertu reprezentacyjnego Rozgłośni Pomorskiej.

W związku z notatką „Co się stało?” — na marginesie koncertu reprezentacyjnego Rozgłośni Pomorskiej, która się ukazała w numerze 94 „Dziennika Bydgoskiego” z dn. 22 bm., wyjaśniamy ze swej strony, co następuje:

1) Koncert „Echa” nadawany był z jednej z sal „Dworu Artusa”, która nie jest zupełnie odpowiednia do występów chóralnych, jest bowiem zbyt obszerna i wysoka, a przez to wytwarza pogłos, co się okazało podczas prób technicznych, tuż przed samym występem.

2) Sala powyższa i z tego jeszcze powodu jest nieodpowiednia, gdyż nie posiada (przynajmniej w wymienionym wypadku tak było) kontaktu speakera z widocznymi. Speaker, nie orientując się widocznie ani w utworze, ani w czasie wyznaczonym, po wykonaniu introdukcji — kiedy następuje chwila przerwa — wyłączył połączenie z Dworem Artusa, ogłaszając równocześnie następny punkt programu.

3) Rozgłośnia Pomorska, nie chcąc przerywać programu, ogłosiła dopiero po ukończeniu całego koncertu reprezentacyjnego, t. j. o godz. 22.45 swoją pomyłkę, przepraszając radiosłuchaczy za zawód i przykrość.

4) Równocześnie kierownik muzyczny Rozgłośni oświadczył „Echu”, że w rekompensacie za szkodę moralną tak dla „Echa”, jak i dla radiosłuchaczy, poprosi nasz chór w najbliższym czasie do wykonania powyższego koncertu, ale już w warunkach normalnych, t. j. ze studja.

(—) Dr. L. Kosiński, (—) Bolesław Drewek, prezes, sekretarz.

(Oświadczenie, a raczej wyjaśnienie Tow. „Echo” powinno czytelników naszych a abonentów radiowych w zupełności uspokoić. Nie omyliły nas bowiem domysły, po czyjej stronie wynika wina. Wyjaśnienie powyższe potwierdza jednocześnie i to, że chór męski „Echo” pod dyrekcją prof. Alfreda Röslera wywiązałby się z przyjątego na się zadania, gdyby nie usterki w urządzeniach technicznych Rozgłośni Pomorskiej. — Red.)

W sobotę dnia 25 bm. w Strzelnicy o g. 20

koncert St. Niedzielskiego na rzecz warsztatów młodzieżowych Chrześcijańskiej Ligi Pracy

Znany nasz mistrz grać będzie utwory Szopena

Św. Wojciech.

Jednym z najbardziej czczonych na ziemiach polskich świętych patronów jest **Święty Wojciech, biskup i męczennik**. Św. Wojciech pochodził z możnej rodziny czeskiej, poświęcił się służbie bożej i dzięki swoim talentom, pracy i ofiarności doszedł do wysokich godności kościelnych. Zrażony do swoich rodaków, rzucił złoty tron biskupi i podjął trud nawracania Prusaków, brnących jeszcze w ciemności pogaństwa. Apostolstwo jego uwiecznione było pomyślnymi rezultatami, aż wreszcie — gdy odprawiał mszę św. w świętym gaju pogańskim — został znielacka przez Prusaków napadnięty i zamordowany.

Król polski Bolesław Chrobry wykupił szczątki św. męczennika i przewiózł je uroczystie do katedry gnieźnieńskiej. Z pamięcią św. Wojciecha związany jest szereg legend. Ze szczególnej czcią spotyka się św. Wojciech w archidiecezji gnieźnieńsko-po-

znańskiej. W Gnieźnie w dniu 23 kwietnia odbywają się wielkie uroczystości.

Św. Wojciech cieszy się dużą czcią wśród rybaków nadmorskich. Istnieje też wiele przysłów, jak również obrzędów, zwłaszcza w głębi Kaszub. Naprzykład pod Puckiem wyprowadza się klacz ze źrebem na pastwisko, by choć trochę trawy skubnęło. Jest to wyrażony fragment obrzędu pasterskiego, ale co on oznacza, trudno ustalić. Tak samo rybacy „żywnię”, to jest owce, krowy wyganiają w ten dzień na pastwisko, jakie znajdują się w dużych obszarach pod Jastarnią, Helem i Chałupami. Z przysłów rybackich w odniesieniu do pogody notujemy: „Ile dni żaby skrzeczą przed św. Wojciechem, tyle dni po św. Wojciechu skrzeczeć będą”. W każdej niemal miejscowości Kaszub znajdują się figury św. Wojciecha.

St. Niedzielski wystąpi w sobotę 25 bm. z koncertem na bezrobotną młodzież

Jak już donosiliśmy, znany pianista polski **Stanisław Niedzielski** zgodził się wystąpić w Bydgoszczy z jednym koncertem, z którego dochód przeznaczony jest na warsztaty bezrobotnej młodzieży Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

Stanisław Niedzielski nie potrzebuje reklamy. Zna go nie tylko Polska i cała niemal Europa, ale i na innych kontynentach ten świetny artysta rozstawił imię naszej ojczyzny. Obecnie Niedzielski dopełnił serji swych sukcesów szeregiem występów na zachodzie Europy i, przebywając na zastępowym wypożyczku w rodzinnym mieście, zaoferował swój nieprzeciętny talent służbie dla wielkiej sprawy społecznej.

Ten właśnie cel koncertu powinien w sobotę, 25 kwietnia, o godz. 20-tej, zapełnić salę „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej. Czem jest Chrześcijańska Liga Pracy i czem są jej warsztaty, skupiające najbliższą młodzież — wiemy wszyscy. I dlatego nikogo powinno zabraknąć na koncercie Niedzielskiego, który wykona utwory Chopina, a których dochód z tej imprezy przeznaczony na najbardziej dotkniętych przez kryzys.

Zarobki.

Co co jednemu przychodzi dość łatwo, Jest dla drugiego sprawą niedościgłą. Zawsze zaroboszczę pracującym bratku, Zwyczajnym heblem, lub krawiecką igłą.

Płaci szewcowi kto buty zamawia, Krawiec nie rób ubrań bez zapłaty, I stolarzowi ten co trumnę sprawia Płaci gotówką nawet nie na raty.

A tylko jeden nieszczęśny literat Ciagle ofiary składa swym koturnom I choćby życie miał ciężkie jak kierał, Musi pracować gratis i za darmo.

Jeden zamawia wiersz, drugi nowelę, Całej komedji żąda znowu trzeci W każdej imprezie: Dobroczynne cele, Bursa, dom starców, dożywianie dzieci.

Żądasz pieniędzy, to każdy się dziwi: Wiersze niczyje są jak polne kwiaty — A nikt nie mierzi, czemu się ten bożaty, Kto nima niemił, cukru do herbaty.

Henryk Zbierzchowski.

Z cyklu „Skrawki”

Uderzyć w stół...

Uderzyć w stół — nożyce odezwa. Pisaliśmy o wstydliwych Polakach, którzy chętnie popisują się mową niemiecką bez potrzeby — a odezwała się „Deutsche Rundschau”. Niby „ausgerechnet” dlaczego? Przecież jeżeli kogoś atakowaliśmy, to Polaków, a nie Niemców. „Deutsche Rundschau” wypomina nam, że w Niemczech nikt nie broni mówić po polsku i że zarządzenia władz pruskich w czasachaborczych były wydawane nawet w języku niemieckim i polskim!

Alóż panowie. Jak można przytaczać takie naiwne argumenty? Ze Polacy w Niemczech mówią ze sobą po polsku — to rzecz zrozumiała. Czy jednak Niemcy mówią w Niemczech z Polakami po polsku? Jeżeli zaś władze pruskie wydawały zarządzenia w języku polskim, to nie dlatego, by okazać swą tolerancyjność, lecz poprostu po to, by je Polacy mogli zrozumieć. Jest to, podyktowany koniecznością, zwyczaj każdego zaborcy. My zresztą nie wymagamy tego od Niemców, by ze sobą mówili po polsku. Chcemy tylko, aby z nami rozmawiali w naszym języku tak, jak i Polacy w Niemczech rozmawiają z Niemcami po niemiecku. To wymaganie nie jest podyktowane jakąś nietolerancyjnością — możemy jednak chyba żądać, by uznawano nasz język

na naszej ziemi już choćby tylko w rozmowie z nami. Ostrze naszych niedawnych uwag na ten temat było skierowane, rzecz jasna, przeciw Polakom i to takim, którzy właśnie pozwalają na to, że niemieckie mniejszości narodowe nie czynią wysiłku, by poznać nasz język i stosować go w życiu codziennym. Niechże Niemcy rozmawiają ze sobą po niemiecku, byle tylko Polacy nie używali języka niemieckiego przy każdej okazji. Śmiechne jest przecież, że kiedy spotka się ze sobą 3-ch Polaków i jeden Niemiec — rozmowa toczy się po niemiecku. To tylko jeden z licznych przykładów pewnej „nierówności” w traktowaniu obu języków.

Nadużywanie mowy niemieckiej, której się więcej słyszy, niżby to wynikało z liczby Niemców w Bydgoszczy, jest tylko jednym z licznych sposobów ustawicznej propagandy niemieckiej i podtrzymywania ducha niemieckiego na naszych ziemiach. Nieliczna mniejszość niemiecka tak skrzętnie u nas propaguje wszystko co niemieckie — język, książki, film etc. — że przed tą propagandą trzeba się bronić.

W kontrakcji — propagujemy język polski wśród Niemców. Niech nasze ziemie zachodnie będą prawdziwie polskie, niech będzie w każdej dziedzinie życia tyle polskości — ilu jest Polaków. To skromne wymaganie możemy chyba mieć!

Kolec.

P. S. Uzdolnionego autora feljetonu w „Gońcu Tczewskim” zapytuję uprzejmie, czyby nie mógł wymyślić sobie innego pseudonimu, a nie właśnie „Kolec”?

KINO APOLLO
Krańskiego 23 Tel. 3495
Początek o godz. 5.10, 7.10, 9.10

Dziś w czwartek, 23 bm.
wielka premiera
potężnego arcydzieła egzotyczne-
go reż. Jamesa Flooda p. t.

„Szanghaj”
Subtelny romans białej kobiety z półkwi chińczykiem

Emocja Napiećel Olsniew. wystawiał Wzruszająca do głębi treść!
W rolach głównych najwybitniejsi artyści
Loretta Joung, Charles Boyer i Warner Oland.

Nadprogram obfitymi. Wesela komedia p. t.
„Beliu ma sunka.”
Dodatek muzyczny p. t.
„Rym Nowego Jorku.”
Najnowszy Tygodnik i Kronika Pata. (7478)

Stanowisko Wielkopolski wobec ważnych zagadnień.

W Warszawie odbył się w ubiegłą sobotę zjazd przedstawicieli Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zwolany przez prezydium pod wrażeniem ostatnich krwawych wypadków. Ze względu na rozmiar pisma naszego nie możemy zamieścić nadesłanego nam obszernego i szczegółowego sprawozdania. Politycznymi uchwałami tego zjazdu zajmujemy się na innym miejscu. Tu ograniczymy się jedynie do tego punktu, który dotyczy pięknego wystąpienia delegata Wielkopolski, p. pułk. Chłapowskiego. Sprawozdawca nasz tak je opisuje:

Nasamprzód domagał się on pracy dla b. powstańców, którzy dotychczas żyją w nędzy. Dalej wskazywał na to, że władze państwowe winny ukroczyć butę hitleryzmu na terenie województw zachodnich. Wystąpił energicznie przeciwko organizacji t. zw. Zw. Żydów b. uczestników walk o niepodległość. Gdzie oni byli? — pyta p. Chłapowski słusznie — gdy żołnierz polski krwawił i życie oddawał za Polskę. Domagał się jednocześnie, aby prezydium zarządu głównego Federacji PZO, nie wywierało nacisku na zarząd poznański, aby przyjął Żydów w skład swych członków. U nas nie ma zagadnienia żydowskiego — mówił p. Chłapowski — i nigdy nie będzie. To samo musi nastąpić w reszcie Polski. Bardzo energicznie przeciwstawił się wystąpieniu delegata z Lublina, który żądał rozdziału Kościoła od państwa. My, Wielkopolanie — dobitnie podkreślił p. Chł. — wiemy, co znaczy Kościół i jakie są jego zasługi. Katolicyzm jest ostoją Polski, która była i zostanie przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej. My wiemy, co kryje się za rozdziałem Kościoła od państwa: bolszewizm. Do tego jednak, my, b. wojskowi Polacy, nigdy nie dopuścimy.

Wystąpienie p. Chłapowskiego zostało przyjęte gromkimi okrzykami zadowolenia.

Wywody delegata Wielkopolski i żądanie delegata lubelskiego — to obraz dwóch światów: zachodu i wschodu. My — na zachodzie — myślimy o utrwaleniu filarów, na których państwo jedynie budowę swą oprzeć może — oni marzą o zniszczeniu ideałów bolszewickich, które rozdział Kościoła od państwa zazwyczaj zapoczątkowuje.

W sobotę wszyscy do Resursy Kupieckiej!

na wielką zabawę wiosenną, urządzaną tam przez najstarsze na bydgoskim terenie Tow. Śpiewu „Halka”. Zabawa ta będzie uroczysta, a sympatyczni gospodarze gwarantują, że każdy jej uczestnik ubawił się wspaniale. Już tylko krótki czas dzieli nas od soboty, dnia 25 bm., godziny 20-tej, kiedy w pięknie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej odezwą się dziesiątki tony orkiestry, zachęcając nas do tańca.

Nikogo nie powinno zabraknąć o tej godzinie w Resursie! Przez liczny udział w wielkiej zabawie wiosennej podkreślimy naszą sympatię i uznanie, jakimi otaczamy Tow. Śpiewu „Halka”, najstarsze towarzystwo śpiewu na terenie m. Bydgoszczy.

— Błękitni czwartacy rozpoczęli harce. W dniu 18 bm. „Błękitna Czwórka” bydgoska rozpoczęła wiosenny okres pracy polowej wielkim ogniskiem wieczornym, zainicjowanym przez Akademicką Grupę „Kruków” w lasach bocianowskich. W przyjacielskiej atmosferze, wśród pieśni harcerskich, deklamacji i popisów „Czwórki” gawędę o obowiązkach harcerzy bydgoskich w dobie obecnej wygłosił druh Z. Zagłoba. Mimo burzy i grzmotów, huczących ponad lasami, Czwartacy w radosnym nastroju przywitani wiosną.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15.30: Muzyka lekka. 16.00: „Wciąż bez wosów” - audycja dla dzieci. 16.15: Sonata G-Dur Henryka Melcera. 16.45: Dowcipy radiowe - red. Jan Piotrowski. 17.00: Koncert reprezentacyjny rozgłośni krakowskiej. 18.30: „Sąd nad sportem” - zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R.

19.43: Wywiad z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych. 20.00: Koncert symfoniczny orkiestry broadcastingu angielskiego. Transm. z Wiednia. 20.50: Dziennik wieczorny.

20.59: Co myślą o radjo. 21.25: „Wakacje w Nohant”, słuchowisko. 21.35: Nasze pieśń. 21.55: Wywiad. 22.00: Godzina radjostuchacza. 23: Wiadomości sport. 23.10: Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 24 kwietnia.

OGÓLNY.

6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.55: Audycja dla chorych. 15.30: Koncert zespołu W. Tychowskiego. 16.00: Dawne dzieje — opowiadanie dla dzieci. 16.15: Nasz radjostuchacz. 16.30: Koncert reprezentacyjny rozgłośni lwowskiej. 18.30: Skarby Polski: Przem. metalurgiczny. 19.10: Wiadomości sportowe. 19.20: Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami. 19.30: Wielki koncert polskich orkiestr symfonicznych. 21.45: Dzien-

nik wieczorny. 21.55: Wywiad. 22.00: Co mówią o radjo. 22.01: Jak powstaje słuchowisko — groteska. 22.20: Skrzyńka techniczna. 22.35: Muzyka taneczna.

18.50: Koncert reklamowy. 19.10: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

19.00: Sztuttgart. Radjo-kabaret. Bratislava Muzyka taneczna. Budapeszt, Koncert angielskiej radioorkiestry symf. pod dyr. Adriana Boula. Hamburg. Wieczór tańca. 21.00: Strasburg. Recital śpiewaczy. 22.00: Wiedeń. Pieśni i arje. 23.00: Koenigswasterhausen. „Prosimy do tańca”. Bukareszt. Koncert nocny.

LOKALNY.

TORUŃ. 6.50: Muzyka z Warszawy (płyty). 7.30: Program na dzisiaj. 7.35: Parę informacji. 7.40: Muzyka z Warszawy (pyty). 13.20: Koncert orkiestry 63 pp pod dyr. por. Zygmunta Grabowskiego. 15.20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18.45: Program na jutro.

Nasz apel o pomoc dla głodującej ludności Polesia

znalazi wśród kilkudziesięcioletniej rzeszy naszych Czytelników żywy oddźwięk. W kilka godzin po ukazaniu się artykułu o strasznej nędzy na Polesiu złożono w redakcji naszej dary w naturze i gotówce. Chcąc ująć sprawę pomocy w ramy organizacji, redakcja pisma naszego poprosiła Duchowieństwo miejscowe i wybitnych działaczy katolickiej akcji miłosierdzia o pomoc w kierunku stworzenia Komitetu, któryby płynące ze wszystkich stron dary skierował na Polesie.

Po ukonstytuowaniu się Komitetu podamy bliższe szczegóły. Tymczasem prosimy

dary i ofiary w gotówce skierować bezpośrednio do Kurji Biskupiej Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Pińsku z dopiskiem: na głodujących braci na Polesiu.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”

— Na głodujących Poleszuchów: M. Szepeł 5 zł, emerytka Z. K. 5 zł, Marylka Przewoska Wyrzysk 5 zł, Kazimierzostwo Kobzowie 5 zł, służąca Janina 1 zł, M. K. 1 zł, Ginter Trzebuchowska 2 zł, Józefa Miłodrowska 5 zł, Ola Bocianówna 2 zł, N. N. 20 złotych.

Puder BEBE SZOFMANA



Zakończenie kursu esperanckiego w gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego. Uczestnicy kursu z prof. Sygnarskim na czele.

Wycieczka Bydgoszczan na Kalwarię w Pakości.

Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo przy kościele farnym w Bydgoszczy (dyr. ks. kanonik Schulz) zorganizowało w Wielkim Tygodniu pielgrzymkę do Pakości na nabożeństwo pasyjne.

Jeden z uczestników pielgrzymki opisuje: Zgodnie z programem wyruszyliśmy w podróż autobusem w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, pod kierownictwem zasłużonej działaczki społecznej p. Siachnińskiej. Zaświeciliśmy wycieczkę kilka pieśni nabożnych, odmówiliśmy różaniec oraz litanie, już stanęliśmy przed słynnym od wieków kościołem poklasztornym w Pakości.

Punktualnie o godz. 3-ciej rano wyrusza procesja na Kalwarię. Z własnym krzyżem, niesionym przez ministrantów, grupa bydgoska przylączyła się do procesji, którą prowadzi dwaj Ojcowie Franciszkańscy.

Rozmodlona i rozpiewana ludność (biedni, mieszczaństwo, włościanie i zamożniejsi) kroczą wspólnie od stacji do stacji, położonych hen za miastem, złączeni żywą wiarą i serdecznym rozważaniem Męki Pańskiej.

Jakieś nadzwyczajne uczucie i wrażenie

przenika serca wszystkich, do czego przyczynia się znacznie mnóstwo światełek w rozmaitych postaciach, migających w ciemnościach nocnych, a towarzyszących procesji. Zdaje się, że to ta sama Droga Krzyżowa, którą przechodził sam Jezus Chrystus na Golgocie. Razem ze wschodem słońca zakończyła się ta wspaniała uroczystość, pozostawiając w naszych sercach niezatarte wrażenie.

Oby pielgrzymka pań bydgoskich znalazła w przyszłości licznych naśladowców, a Kalwaria pakoska odzyska niewątpliwie znaczenie, jakim cieszyła się przed wiekami i stanie się ważną placówką życia religijnego-katolickiego.

Wygląd odnowionej Kalwarii pakoskiej jest tak piękny i uroczy, że trudno od niego odebrać oczy i serce.

A. K.

Kalwaria OO. Franciszkanów Pakość k. Inowrocławia. Odpust św. Krzyża.

Dnia 2-go maja o godz. 15 obchody kalwaryjskie. Dnia 3-go maja nabożeństwa o godz. 7, 9 i 11 na Kalwarii, o 15 Droga Krzyżowa, niespory, kazanie i zakończenie.

Nowy zarząd Federacji w Bydgoszczy.

W dniu 19 kwietnia odbyło się walne zebranie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny pod przewodnictwem p. prezesa ppłk. rez. Siody, posła na Sejm. Na zebraniu było reprezentowanych 11 związków b. kombatanów. Po sprawozdaniach i omówieniu szeregu spraw organizacyjnych wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes ppłk. rez. adwokat Sioda Zygmunt, I wiceprezes dr. Bernański Jan, prezes Związku Legionistów, II wiceprezes dyr. Tombiński Mieczysław, sekretarz ppłk. rez. Kiss Wojciech — nauczyciel, zastępca sekretarza p. Suchowski Tadeusz — urzędnik miejski, skarbnik p. Szyperski Julian. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Horn, Procharski, prof. Br. Roesner, a jako zastępcy pp. Chlebek i Bartnicki.

— Grupa art.-literacka „Błękitnego Niedziadka” urzęduje w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 18-tej w auli Państw. Gimn. Humanistycznego (ul. Grodzka) wieczór p. t. „Wspinaemy się na Parnas”. Defilada młodych pión. Humor à la carte. Wielka wolno-amerykańska walka z abdyryzmem — aż do rezultatu. Żywy Dziennik młodych talentów bydgoskich.

— Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Żeńskim P. S. J. im. Marii Curie-Skłodowskiej zawiadamia rodziców i opiekunów, iż został już otwarty gabinet dentystyczny w gmachu gimnazjum. Gabinet prowadzi znany lekarz-dentysta Ossowska-Przeniewska. Pomoc bezpłatna, za zużyty materiał zwrot rzeczywistych kosztów. Zarząd.

Czytelnicy nasi mają głos.

Dwojaka miara.

Właścicielka kamienicy przy ulicy Chłodkiewicza 16, pani Olga O. pobiera za równe co do objętości mieszkania nierówne komornie. „Cywile” placą ustawowo zmniejszony czynsz 56,80 zł, panowie wojskowi za takie same mieszkania placą od 62 do 72 zł miesięcznie.

Sprawa ta zasługuje na potraktowanie publiczne w prasie, gdyż ma znaczenie zasadnicze.

Upraszamy zapytujemy Szanowną Redakcję, czy taka dwojaka miara jest prawnie uzasadniona?

Rodziny wojskowych z sąsiedztwa.

Wyjaśniamy, że należy płacić czynsz z 10% obniżką od podstawowego komornego, a w razie oporu odczekać orzeczenia sądownego. Eksmisja z tego tytułu lokatorom dopominającym się o swoje słuszne prawa, nie zagraża.

Padł ofiarą psychozy...

Publiczne przeprosiny.

Od jednego z najstarszych czytelników „Dziennika Bydgoskiego” otrzymaliśmy dziś następujące oświadczenie:

Pod rubryką „Czytelnicy nasi mają głos” ogłosiłem w dniu 8. IV. 36 r. w nr. 83 poczytnego „Dziennika Bydgoskiego” list otwarty, obwiniający Wielebnego ks. prefekta Różka, że oddał prace rzemieślnicze żydowi i innowiercy. Wiadomość ta została przez Wielebnego ks. prefekta Różka w nr. 84 „Dz. Bydg.” sprostowana jako nieprawdziwa.

Po przeprowadzeniu dochodzeń przekonałem się, iż podane przezemnie doniesienie nie polega na prawdzie. Ponieważ cześć blacharska, która była czynna przy naprawieniu wanny, posiadała semicki wygląd twarzy, a jeden nosił żydowskie nazwisko, przeto z pozorów wzięłem ich za Żydów, — nie informując się u źródła. To samo dotyczy malarza-dekoratora, mówiącego po niemiecku, którego uważałem za innowiercę...

Oświadczam ze skruchą, iż wymienione przedsiębiorstwa są chrześcijańskie, właściciele tychże i personel są wyznania rzymsko-katolickiego.

Padając ofiarą psychozy, uwłaczyłem Wielebnemu Księdzu prefektowi Różkowi w wysokim stopniu na czci jego jako kapłana katolickiego i Polaka, za co przepraszam Księdza na tej drodze za wyrządzoną zniewagę.

Również przepraszam Szanowną Redakcję „Dziennika Bydgoskiego” za wprowadzenie jej nierozumnym w błąd i narażenie na niezasadzone ataki ze strony przeciwników politycznych.

G. SMULKOWSKI,
ulica Sienkiewicza 10.

Automobilklub Pomorski otworzył sezon.

Automobilklub Pomorski połączył swoją tradycyjną uroczystość otwarcia sezonu z uroczystościami szybowcowymi w Fordonie. Wyjątkowo duża liczba samochodów i autobus z gośćmi wyruszyła o godz. 14-tej pod kierownictwem komandora raidu, wiceprezesa A. Pom. p. inż. Stencła z Placu Wolności.

Członkowie Automobilklubu i ich rodziny w liczbie kilkudziesięciu osób wzięli udział w uroczystościach na szybowisku, poczem nad Wisłą odbył się pokaz gaszenia pożaru przy pomocy polskiej motopompy. Pokaz przeprowadzała straż pożarna z Fordonu pod kierownictwem instruktorów bydgoskich z p. kom. Wozignojem na czele. W czasie pokazu pożarniczego wybuchł prawdziwy pożar w środku miasta Fordonu, to też straż pożarna miała sposobność do zademonstrowania swojej rzeczywistej sprawności.

W Strzelnicy fordonskiej odbył się następnie Podwieczorek, którym Automobilklub Pomorski podejmował gości i członków. Przemówienia z podziękowaniami wygłosili prezes A. Pom. p. inż. Stulgiński, prezes Koła Szybowcowego p. inż. Stabrowski i burmistrz m. Fordonu, p. Wawrzyniak.

Przebieg uroczystości szybowcowych był filmowany przez ekspedycję P. A. T.

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45
Smukły-Oplawca
do Wierzechucina 10.25, 11.40, 13.00, 15.30, 18.20, 20.10
Smukły-Oplawca
do Wawelna 13.00, 18.20
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.53, 21.20
Smukły-Oplawca
z Wierzechucina 7.55, 7.47, 7.47, 9.15, 17.41, 21.20
Smukły-Oplawca
z Wawelna 7.55, 17.41
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dni, z * kursują w soboty i niedzieli, z ** kurs. w soboty i niedzieli, z *** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z 7 kursują w niedziele i święta

KINO
„**Marysienka**“
początek o godz. 5.15, 7.10 i 9.00

Dzisiaj PREMIERA
Przednia operetka Emeryka
Kalmana której melodie cały
świat śpiewa i tańczy (7483)

Ksieżniczka Czardasza
HANS SÖHNKER
PAUL NÖRBIGER
PAUL KEMP

MARTA EGGERTH
HANS SÖHNKER
PAUL NÖRBIGER
PAUL KEMP

Upajająca muzyka! Tryskająca humorem akcja! Przekomiczne sytuacje! Kaszady śmiechu! Tańce! Śpiew! Wystawa!

Jasnowłosa czarodziejska ekranem MARTA EGGERTH stworzyła największą kreację swego życia.
TYGODNIK
Nadprogram **KRONIKA PAT**

Glist z Krakowa.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Kraków, 24. 4. 1936.

Dymisję wojewody Switalskiego przyjęło społeczeństwo tutejsze z ulgą. Ustępującemu wojewoda nie umiał znaleźć drogi do nas i nie rozumiał nas. Lepiej, że poszedł. Właściwie powinien był odejść zaraz po smutnych wypadkach marcowych.

I tu się nasuwa refleksja zasadnicza. Duchowa stolica Polski pragnie mieć na stanowisku tem wojewodów dla siebie. Ostatnio przechodzili tu ludzie, z którymi w Warszawie nie miano — narazie — co zrobić. Na co p. Switalski czekał, o tem rozmiać nie mówia...

Do Krakowa musi nareszcie przyjść wojewoda, któryby znał tradycje Krakowa i ziemi krakowskiej i nie był obcy nam.

Historyk musi z przykrością zanotować fakt, że przez szereg lat był tu wojewodą kalwin (p. Kwaśniewski). Ludzie obiektywnie oceniający sytuację zapytywali się poważnie: czy dla katolickiego Krakowa specjalnie trzeba było... poszukiwać kalwina na wojewodę?

Nie jest to także bez „ale“, że prezydentem miasta jest były żyd dr. Kaplicki (poprzednio: Kapellner), komendantem garnizonu gen. Mond i t. d.

Czekamy na lepsze wyczucie u władz centralnych! Leży to w interesie dobra ogólnego...

Liczymy na zrozumienie sytuacji!

Książd W-1.

Życiorys nowego wojewody krakowskiego

pulkownika Michała Gnoińskiego.

Nowy wojewoda krakowski, pulkownik Michał Gnoiński urodził się we Lwowie, dnia 11 września 1886 r. Po ukończeniu szkoły średniej zapisał się na wydział górniczy politechniki lwowskiej. Studja przerwał mu wybuch wojny światowej. W szeregach drugiej brygady legionów odbywał kampanie w Karpatach i na Wołyniu, a po odnowieniu złożeńa przysięgi, przebywał w obozie w Szczypiornie. Okres wojny polsko-sowieckiej plk. Gnoiński przechodził w formacjach liniowych, na rozmaitych odcinkach frontu. Po ukończeniu wojny przydzielony zostaje do prac w zakresie administracji wojskowej. W tym charakterze plk. M. Gnoiński pracuje w D. O. K. Kraków oraz następnie w ministerstwie spraw wojskowych w departamencie artylerji. Po odbyciu stażu w latach 1925—29 w formacjach liniowych, najprzód w 1 pulku artylerji lekkiej legionów, a następnie jako dowódcą 29 pulku artylerji lekkiej w Grodnie, plk. M. Gnoiński zostaje mianowany komendantem szkoły podchorążych artylerji w Toruniu, pozostając na tem stanowisku do chwili obecnej. Plk. Gnoiński na stanowiskach, jakie zajmował, dał się poznać jako doskonały administrator, obznajmiony wszechstronnie z techniką administracyjną, której znajomość w zakresie administracji województwa, starostwa i gminy uzupełnił w ciągu ostatniego roku na terenie woj. pomorskiego.

Wojewoda M. Gnoiński odznaczony jest Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych i t. d.

Wojewoda Gnoiński objął urządowanie

Kraków, 23. 4. (PAT). Nowy wojewoda krakowski, plk. Michał Gnoiński przybył wczoraj o godz. 6.58 pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Krakowa.

W salonie recepcyjnym dworca nowy wojewoda powitany został przez przedstawicieli władz z wicewojewodą dr. Małazińskim i starostą grodzkim Pałosem, prezydenta miasta dr. Kaplickiego, szefa sztabu DOK. V, plk. Horaka.

Po przybyciu do gmachu urzędu wojewódzkiego o godz. 8.30 wojewodę Gnoińskiego powitali urzędnicy województwa. P. wojewoda odbył konferencję z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego, po czym udał się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożył na trumnie Marszałka Piłsudskiego wiązankę białych i czerwonych róż z wstęgą o barwach państwowych.

Napad bandycki w pow. świeckim.

Świecie, n. W. (t). W środę nocą miał miejsce napad we wsi Plewno pod Przysierkiem. Mianowicie do mieszkania posiadicielki Emilji Rechertowej wtargnął pewien zamaskowany osobnik. Gdy przebudzona kobieta zaczęła krzyczeć, obudzili się jej zięć Schwarzrock i stoczył z napastnikiem walkę. Zdołał on wyrzucić bandytę z mieszkania na podwórce, gdzie znajdował się drugi osobnik. Napastnicy, ostrzeliwując się, uciekli, nie zabrawszy. Strzały na szczęście chybiły.

O napadzie powiadomiono natychmiast policję, to też przybyli niezwłocznie na miejsce komendant powiatowy P. P. p. podkomisarz Dzwoniarek ze Świecia podjął energiczne dochodzenia i jest nadzieja rychłego ujęcia sprawców.

Położenie na frontach abisyńskich.

Warszawa, 23. 4. (PAT) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 22 kwietnia:

Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski notuje jedynie nowe akty uległości na coraz większych obszarach. Nieurzędowe źródła włoskie mówią o dalszym posuwaniu się naprzód kolumny włoskiej w rejonie jeiora Tana, przyczem całe zaopatrzenie tej kolumny odbywa się z pomocą samolotów.

Według informacji agencji Reutersa ze źródeł włoskich, część oddziałów włoskich znajduje się w odległości 80 km od Addis Abeby na jednej z dwóch dróg, wiodących do Dessie.

Wiadomościom tym przeczą informacje Reutersa ze źródeł abisyńskich, donosząc, iż Abisyńczycy zniszczyli przez wybuchy dynamitu drogi, wiodące przez wzgórza do Addis Abeby na odległości przeszło 150 km na północ od stolicy. W okolicach tych wogóle niema już żadnej drogi, wznoszą się natomiast szczyty o wysokości do 3000 metrów, a wzgórza przecięte są przez potoki, których bieg w dodatku zmieniono z pomocą wybuchów dynamitowych. Abisyńczycy ulokowali w skałach gniazda karabinów maszynowych, panując nad możliwymi przejściami. Samoloty włoskie bombardują pozycje, atakując najdrobniejsze nawet skupienia wojowników abisyńskich.

O jednej z bitew, która rozegrała się na tym froncie, donosi korespondent Reutersa, co następuje: Wojska włoskie zaatakowały pozycje abisyńskie na górze Tarmabir, przez którą całą serją zygaków i wiraży przechodzi główna droga, łącząca Dessie z Addis Abebą. Trzykrotnie włosi szturmowali pozycje abisyńskie, trzykrotnie wojska abisyńskie pod wodzą następcy tronu Asfu-Wassan odparowały ataki, wyrządzając ciężkie straty atakującym. O zmroku Abisyńczycy wdrapali się na skaliste

Abisyńczycy po zajęciu Addis-Abeby będą się bronić jeszcze 6 miesięcy.

Addis Abeba, 23. 4. (PAT) Panika, która powstała wczoraj w stolicy na wieść, że wojska włoskie zbliżają się do miasta, nieco się uspokoiła. Pociąg odjeżdżający z Addis Abeby do Dżibuti odjechał z mniejszą ilością pasażerów, aniżeli w dniach ostatnich. Pociągiem tym odjechał m. in. murzyn amerykański lotnik Robinson, który służył w lotnictwie abisyńskim. Odjechał on do Londynu, mając podobno powierzoną misję przez rząd abisyński. Tym samym pociągiem opuścili Addis-Abebę amerykański attaché wojskowy kpt. Head oraz reprezentant holenderskiego czerwonego krzyża dr. Belmontix.

Wedle doniesień z frontu północnego wojska abisyńskie miały stawić Włochom poważny opór na południe od Dessie. Ataki włoskie w obszarze Sassabaneh i Dagabur miały zostać odpar-

Graziani atakuje podczas ulewy.

Paryż, 23. 4. (PAT) Havas donosi z Rzymu: Kolumny armji włoskiej na froncie somalijskim po bitwie pod Dzana-Gobo ruszyły w kierunku okolic Sassabaneh. Centrum zajmuje kolumna gen. Fruschi, która wyruszyła z Gorrahei, przeszła przez Gabrehor i znajduje się w odległości kilkudziesięciu km od Sassabaneh. Skrzydło lewe zajmuje dywizja libijska i grupa lotna somalijska pod wodzą gen. Nawarra. Grupa ta przeszła już przez Sag-Ag. Prawe skrzydło zajmuje kolumna zmotoryzowana gen. Agostini, która z Gerlogubi doszła do Kurati.

Na całym tym froncie panuje nieopoda i wszystkie drogi i ścieżki stają się nie do przebycia.

szczyty przez kozie ścieżki i wpadli na wojska włoskie od tyłu, zmuszając Włochów do bezładnego odwrotu. Włosi w odwrocie porzucili radjostację i dużą ilość broni.

Po tem zwycięstwie ksiądz Asfu-Wassan przybył dziś do stolicy, co wywołało wśród ludności entuzjazm, budząc otuchę i zadając kłam pogłoskom o rzekomem zbliżaniu się Włochów do wrót stolicy. Wobec uspokojenia umysłów, pociąg do Dżibuti odszedł dziś mniej przepelniony, niż w ostatnich dniach. Władze brytyjskie nie czynią żadnych przygotowań do ewakuacji obywateli brytyjskich z Addis Abeby do Somali na samolotach, wbrew wiadomościom z przed paru dni. Samoloty włoskie urosły się dziś nad Ankoberem, zrzucając ulotki, zapowiadające, że za dwa dni do miasta wkroczą Włosi i uwolnią ludność plemienia Galla od władzy Amharytów.

Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, strażę przednie obu skrzydeł armji gen. Grazianiego w Ogadenie przekroczyły Sassabaneh i Daggahmodo. Jednakże ulewne deszcze na tym froncie powstrzymują marsz Włochów w kierunku Harraru i Dżidżiga, które są dotychczas w ręku wojsk abisyńskich.

Komunikat nr. 192.

Rzym, 23. 4. (PAT) Komunikat oficjalny nr. 192. Marszałek Badoglio donosi: Na froncie somalijskim wojska włoskie posuwają się na całej linii i osiągnęły już miejscowości odległe o 150 km od punktów wyjścia.

Kolumny włoskie zajęły wczoraj miejscowość Ducan w dolinie rzeki Dacota, rozpraszając strażę tylną przeciwnika. W bitwie poległ jeden oficer włoski, a rannych i zabitych jest 50 żołnierzy.

Na froncie północnym uległość jest wyrażona na coraz to rozleglejszych obszarach.

te przez wojska abisyńskie. Włoskie usiłowania w prowincji Bali oceniane są w Addis Abebie jako nieudane. Na tle powyższych wiadomości, niepotwierdzonych z jakiegokolwiek innego źródła, powstało mniemanie, że sytuacja wojskowa uległa w ostatnich dniach poprawie na korzyść Abisyńczyków, którzy twierdzą, że nawet w razie zajęcia stolicy wojna nie zostanie zakończona, ponieważ wojska abisyńskie mogą się jeszcze w zachodniej Abisynji bronić około 6 miesięcy.

Parlamentarna grupa pracy obiecuje ustalić plan radykalnej walki z bezrobociem.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się pod przewodnictwem pos. Madeyskiego zebranie parlamentarnej grupy pracy, poświęcone zagadnieniom umów zbiorowych i rozjemstwa. Referat wygłosił pos. Gardecki, który jest jednocześnie referentem projektu rządowego ustawy o umowach zbiorowych w komisji sejmowej. Scharakteryzowawszy ogólnie sytuację na rynku pracy i omówiwszy projekt rządowy, pos. Gardecki postawił postulat łącznego traktowania sprawy umów zbiorowych z zagadnieniem rozjemstwa, które również winno być opracowane w formie ustawy. W dyskusji postulat ten został całkowicie podtrzymany przez wszystkich członków grupy pracy, a ponadto dla ostatecznego przygotowania się do dyskusji nad temi problemami

w najbliższej sesji sejmowej parlamentarnej grupa pracy uchwaliła poświęcić następne swe zebranie w dniu 6 maja opracowaniu tez w sprawie umów zbiorowych i rozjemstwa oraz na zebranie to zaprosić 6 wybitnych rzeczoznawców (naukowych) tych zagadnień.

W godzinach popołudniowych odbyło się drugie zebranie parlamentarnej grupy pracy poświęcone przyjęciu tez i wniosków w sprawie walki z bezrobociem, opracowanych przez specjalną komisję, wyłonioną na poprzednim zebraniu. Tezy te będą przedstawione w tych dniach p. premierowi Kościłkowskiemu. Zmierzają one do ustalenia wielkiego planu radykalnej walki ze skutkami i przyczynami bezrobocia w Polsce. (r)

3 kostki tylko 20 groszy



Upajająca muzyka! Tryskająca humorem akcja! Przekomiczne sytuacje! Kaszady śmiechu! Tańce! Śpiew! Wystawa!

sporzadzona z ekstraktu mięsnego poprawia wybitnie smak rosółów, jarzyn, zup, kasz, salat, sosów.

Knorr

Samoloty włoskie nie próżniają.

Asmara, 23. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi z Dessie: Samoloty, które dokonywały wywiadu nad drogą z Dessie do Addis Abeby, zaatakowały wczoraj w odległości 60 km na południe od Dessie, pomiędzy Uora-Ilu a Dżiafarie, większą kolumnę abisyńską rozpraszając ją ogniem z karabinów maszynowych i bombami. Dziś zrana kolumnę tę wykryto ponownie i jeszcze raz zbombardowano. Lotnicy włoscy trafili na znaczne oddziały armji cesarskiej z nad jeziora Assiangi, zgrupowane obecnie na południe od Doba, w dolinie Santara. Oddziały te również bombardowano.

Anglja pyta Niemców.

Londyn, 23. 4. (PAT). Agencja Reutersa komunikuje: Nie powzięto jeszcze żadnej dedycji, w jaki sposób pytania odnośnie niemieckich propozycji zostaną przedłożone przez Anglję. Reuter dowiaduje się, że zostaną one przekazane za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Berlinie. Min. Eden był wczoraj obecny na posiedzeniu rady ministrów, na którym miał przedyskutować z kolegami formę kwestjonariusza. Od chwili powrotu z Genewy, min. Eden bada gruntownie pytania, jakie mają być postawione Niemcom a także poszczególne punkty, wymagające wyjaśnienia.

Samosąd.

Lublin. W Żulinie w pow. węgrowskim przyłapano na gorącym uczynku kradzieży zawodowego złodzieja Piotra Boszkiewicza. Mieszkańcy tej wsi od dłuższego czasu nekani różnymi kradziejami, dopuścili się na Boszkiewicza samosądu. Złodziej został do tego stopnia poturbowany, że przewieziony do szpitala zmarł. Przeciwno sprawcom samosądu prowadzi się śledztwo.

Rząd kategorycznie zaprzecza pogłoskom o dewaluacji złotego.

Warszawa, 23. 4. (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje oficjalnie:

W związku z rozsiewaniami ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego, rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa.

STATNIE WIADOMOSC

Ogłoszenie ustawy o uboju.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.). W Dzienniku Ustaw z dn. 21 bm. ogłoszono cztery ustawy, a m. in. ustawę o uboju rytualnym. (r)

Na własną prośbę... odchodzi wiceminister Zongolowicz.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.). W dn. 30 bm. ks. prof. Zongolowicz ustępuje na własną prośbę ze stanowiska wiceministra oświaty i profesora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, przechodząc w stan spoczynku. (r)

Nowy dyrektor biura elektryfikacji.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.). Dyrektorem biura elektryfikacji przy ministerstwie przemysłu i handlu mianowany został emerytowany pułkownik inżynier W. Gunther, który objął już urządowanie.

Koła przemysłowe oczekują, iż obecnie sprawy elektryfikacji ruszą z miejsca. (r)

Nowy organ M. S. Z.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.). W dniach najbliższych uruchomiona będzie w Warszawie agencja publicystyczna, poświęcona omawianiu problemów polityki zagranicznej w oświetleniu, zgodnym z poglądami ministerstwa spraw zagranicznych. Agencja ma być prowadzona przez b. pracowników M. S. Z. pp. Kirkena i Rybickiego.

Jak wiadomo, dotychczas za wykładnika poglądów ministerstwa spraw zagranicznych uchodziła „Gazeta Polska”. Obecnie ma być inaczej? (r)

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen.

Spekulacja złotymi monetami

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Od kilku dni zaznaczyła się wzrastająca spekulacja monetami złotymi. Dolary złote i ruble złote osiągnęły kurs nienotowany od szeregu lat. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych kurs dolarów złotych wahał się od 9,20 do 9,25 zł, a kurs rubli złotych od 4,90 do 4,95 zł przy tendencji mocnej.

Zwyczajowo również dolary papiero-

Grudziądz.

Ku uwadze właścicieli nieruchomości. W poniedziałek 27 bm. o godz. 19,30 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem” w Grudziądzu, ul. 3 Maja odbędzie się miesięczne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu. Między innymi na porządku obrad jest sprawa, dotycząca wypowiedzianych właścicielom nieruchomości miasta Grudziądza przez Komunalną Kasę Oszczędności powiatu grudziądzkiego już spłaconych hipotek. Sprawę K. K. O. powiatu grudziądzkiego będzie referował prawnik-adwokat. Wstęp na zebranie za okazaniem zaproszeń imiennych. Zaproszenia na zebranie wydaje sekretariat stowarzyszenia, mieszczący się przy ul. Sienkiewicza 12, codziennie w godzinach od 9 do 15. (7474)

Student U. P. Bugajewicz osadzony w więzieniu karno-śledczym

w związku z wybuchem petardy przed sklepem żyda Goldwaga w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą:

W związku z wybuchem petardy przed sklepem żyda Goldwaga (firma perfumeryjna „Lotos”) na zarządzenie sędziego śledczego wszyscy aresztowani członkowie Stronnictwa Narodowego zostali zwolnieni z aresztu policyjnego z wyjątkiem studenta U. P. Rościszława Bagajewicza, który osadzony został w więzieniu karno-śledczym przy ul. Budkiewicza. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzone jest przez prokuraturę sądu okręgowego w Grudziądzu.

NPR. na Pomorzu trwa w opozycji.

W Grudziądzu odbył się doroczny zjazd delegatów Narodowej Partii Robotniczej województwa pomorskiego. Przybyło na zjazd 254 delegatów. Dyskusja była żywa, chwilami namiętna. Delegaci domagali się, aby ruch organizacyjny ogarnął cały świat pracy.

Mowa Prezesa stronnictwa red. Popiela, nadesłane pozdrowienia i życzenia oraz wszystkie uchwalone rezolucje uległy konfiskacie.

Zarząd wojewódzki NPR. na Pomorzu ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes — Antoni Antczak (Toruń), wiceprezes — dr. Tadeusz Michejda (Toruń), sekretarz — Zygmunt Felczak (Toruń), skarbnik — Marjan Musiał (Toruń), asesory: Jan Starszak (Wyrwa), Czesław Dawicki (Staregard), Leon Dąbrowski (Grudziądz), Franciszek Marchewicz (Kościerzyna) i Jan Rytlewski (Śliwice).

we, osiągając w obrotach prywatnych kurs 5,35. W kołach finansowych wskazują, że postępująca z dnia na dzień wyżka kursu monet złotych jest wyrazem tendencji tezauryzacji, jaka opanowała pewne koła ludności.

W najbliższych dniach oczekiwany jest zwrot ku uspokojeniu w opinii publicznej i w ślad zatem załamanie się spekulacji monetami złotymi. (r)

Spalił się w stogu słomy.

Poznań. W majątku Lututów w powiecie wieluńskim spłonęła sterta słomy, stojąca w polu. Po ugaszeniu ognia strażacy wydobyli z tlejacej jeszcze sterty zwłoki umyślowo chorego i częściowo sparaliżowanego 82-letniego Wł. Galińskiego, który był sprawcą pożaru.

W Palestynie wre dalej.

Paryż, 23. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Kairu, że większość sklepów arabskich w Palestynie jest zamknięta. Sklepy żydowskie otwarte są jedynie w dzielnicach żydowskich.

Przywódcy muzułmańscy jednogłośnie postanowili kontynuować strajk aż do chwili uwzględnienia żądań arabskich, t. zn. całkowitego wstrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny oraz wydania zakazu kupowania ziemi przez żydów.

Donoszą o szeregu nowych incydentów antyżydowskich w różnych punktach Palestyny.

Arabowie palą domy żydowskie w Jaffie.

Paryż, 23. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Kairu: Otrzymano następujące telefoniczne doniesienie z Jerozolimy:

Zawieszenie „Deutsche Vereinigung” w powiecie kępińskim.

Poznań. W związku z wiadomością o zawieszeniu w powiecie kępińskim 3 oddziałów „Deutsche Vereinigung”, dowiadujemy się, że decyzją starosty powiatu kępińskiego została zawieszona działalność oddziałów wspomnianej organizacji w Nowej Wsi Książęcej, Kuźnicy Myślińskiej, Kaliszkowicach Kaliskich i Makoszycach. Z tą chwilą została zawieszona działalność „Deutsche Vereinigung” w całym powiecie.

6 komisji bada we Lwowie szkody wynikłe na skutek zająć.

Lwów. Obecnie na terenie Lwowa przeprowadzana jest rejestracja szkód, powstałych podczas zaburzeń czwartkowych. W ciągu dnia wczorajszego komisje zbadały szkody w 150 przedsiębiorstwach, których straty wynoszą ponad 200 tys. zł. Według prowizorycznych obliczeń około tysięcy kupców i przemysłowców poniosło szkody.

W dniu dzisiejszym prokuratorzy Krajewski i Łaskiewicz udali się do więzienia i po przesłuchaniu aresztowanych na skutek zaburzeń część ich zwolnili.

Żydzi stanowiący w Palestynie 5 proc. ludności muzułmańskiej, usiłując uniknąć prześladowań, koncentrują się w większych miastach i opuszczają miejscowości, w których mieszkali rozproszeni i byli zbyt narażeni. Masowa ewakuacja Jaffy przez żydów, uciekających do Tel-Awivu trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów, podsyconych przez wiatr. Wczoraj zrana spłonęło w Jaffie tysiące domów, przyczem strażacy hylł bezsilni wobec pożarów.

W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie. Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szerokiej czarnych obwódkach, wzywają o pomoc rządu oraz piętnują prześladowców, oskarżając ich otwarcie, że działają na skutek instrukcji otrzymanych z zagranicy. W Jaffie zmarła jeszcze jedna ofiara ostatnich rozruchów.

Trzy miesiące niewinnie przesiedział w areszcie śledczym.

Osiemnastoletni młodzieniec pod zarzutem podpalenia — wiorów.

W kajdankach prowadzi policjant z więzienia bydgoskiego na salę rozpraw młodzieńca o poczciwym wyglądzie, prawie dziecko jeszcze. Twarz blada, nierozwinięty fizycznie. Jakiej musiał ten chłopiec dopuścić się zbrodni, skoro policjant prowadzi go w kajdankach? Czy doprawdy zbrodniarz? Z ciekawości podążamy za chłopcem na salę rozpraw. Wchodzi trybunał, złożony z trzech sędziów. Oto to sprawy:

Osiemnastoletni Stanisław Kurzawa, jedyny syn wdowy, zam. przy ul. Konarskiego 11 oskarżony jest o to, że podłożył zarzewie ognia w piwnicy domu obok mieszkania, w którym zamieszkuje z matką. Spalił się wiary, nie przedstawiając żadnej wartości. Strata właściwie żadna. Młodzieniec zauważywszy pożar, razem z jednym z lokatorów drobny ten pożar bez pomocy straży pożarnej ugasił. Na czym oparty jest dowód lub przypuszczenie, że właśnie wspomniany młodzieniec pożar wznicił?

Jeden z lokatorów, wracając po północy do domu, spotkał młodzieńca na korytarzu i na tej podstawie sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania chłopca i odstawienia do więzienia. Chłopiec broni się przed sądem, że jest zupełnie niewinny. Jaki miałby interes podpalenia piwnicy, w której obok

mieszka jego matka? Przecież mienie matki jak i jego własne spłonęłoby deszczynie. Logiczne to i jasne. Do domu później wrócił, gdyż matka pozwoliła mu w karnawale pojsć na wieczornicę urządzone przez pewne towarzystwo. Żaden z świadków nie obciąża młodzieńca, wobec czego trybunał uwalnia go zupełnie od winy i kary i zarządza jego zwolnienie z więzienia.

Po blisko trzymiesięcznym pobycie w areszcie śledczym, w którym siedział niewinnie, nareszcie wypuszczono go na wolność. W korytarzu sądu całuje się serdecznie z matką. Łzy radości. Rozmawiamy z biednym chłopcem. Powiada, że jest jedynym żywcielem matki. Niedawno z trudem uzyskał posadę w pewnej fabryce, lecz wskutek aresztowania stracił pracę. Czy teraz przyjdzie mu znowu w fabryce? Przecież tysiące młodzieńców czeka na pracę i napewno ktoś inny już został przyjęty na jego miejsce. I to jego największa troska. Kocha bowiem swą matkę i pragnąłby jej pomóc. I mimo-woli nasuwa się pytanie: czy wobec tak słabych poszlak należało chłopca zaraz aresztować i przez blisko trzy miesiące trzymać w więzieniu? Biedak niemało wycierpiał a teraz przeżywać będzie jeszcze większą tragedję, poszukania sobie pracy.

Masowe rozrzucanie ulotek komunistycznych w Bydgoszczy.

Wywrotowa akcja ciemnych elementów trwa w dalszym ciągu.

Mimo, że dokonano ostatnio w Bydgoszczy licznych aresztowań komunistów, wywrotowe elementy — prawdopodobnie zamieszcowe — na nowo ruszyły do ataku. W różnych miejscach miasta rozrzucona została w ciągu nocy wielka ilość bibuły komunistycznej o treści antypaństwowej. Szczególnie w ośrodkach nędzy, jak w barakach Dwernickiego i t. p. znaleziono w różnych punktach paczki z ulotkami, nawołującymi do udziału w manifestacji 1-majowej. Tak samo do skrzynek w mieszkaniach prywatnych nieznanymi osobnikami wrzucają ulotki. Z treści niektórych ulotek wnioskować należy, że to robota bolszewicka i żydowska, bowiem w jednej przestanej nam ulotce nawołuje się ludność do — ochrony żydów i

wnosi się okrzyk na cześć Rosji bolszewickiej i czerwonej armii a szkaluje Polskę.

Wierzymy, że uświadomiony robotnik polski w Bydgoszczy wobec tej wzmoczonej agitacji komunistycznej będzie i nadal odporny. Nie dajcie się sprowokować przez ciemne, żydowskie elementy do jakichkolwiek demonstracji i ekscesów. Skutki bowiem, jak to wykazały ostatnio smutne wypadki w Krakowie i Lwowie, mogą być tragiczne i wielkie pociągnąć za sobą nieszczęście wśród rodzin. Dlatego apelujemy: nie dajcie się sprowokować prowodyrom i agitatorom komunistycznym a o wypadkach stwierdzenia kreciej roboty należy poinformować policję



wywołane, paraliżują chód, uniemożliwiają pracę.

Plasterki „Stomil” usuwają niezawodnie odciski w krótkim czasie wraz z korzeniem.

Żądać wyraźnie: „Stomil” oryginalny z pieczątką „Stomil” na każdym plasterku.

6603

Kurs ratowniczo-sanitarny — pożyteczna inicjatywa Sokoła żeńskiego.

Sokół Żeński w Bydgoszczy, znany ze swej pracy ideowej, społecznej i świetnych wyczynów sportowych, rozszerzył ostatnio swą działalność na dziedzinę zagadnień ratownictwa i opieki sanitarnej, zaszczepiając sokolicom wiadomości, tak bardzo potrzebne każdej kobiecie.

Od dnia 6 marca br. odbywa się dwa razy tygodniowo kurs ratowniczo-sanitarny Sokoła Żeńskiego pod kierownictwem dr. h. c. Dobrowolskiej. Wykłady odbywają się w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5. Kolejnymi wykładowcami byli m. in. pp.: dr. Umbreit, dr. Kretowicz, a obecnie podejmuje wykłady p. dr. Chełkowski.

Nowa pożyteczna inicjatywa Sokoła Żeńskiego winna się spotkać z uznaniem i jak największym powodzeniem wśród kobiet, którym kurs ratowniczo-sanitarny przynosi wiele pożytku, korzyści i wskazówek. Niechaj jak najszersze koła pań i panien zdobywają wiedzę i potrzebę w życiu codziennym.

Na kurs ratowniczo-sanitarny można jeść wstąpić każdej chwili.

Ze sportu.

POLACY NA KONKURSACH HIPICZNYCH W NICEI.

Nicea. W drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrany został konkurs potęgi skoków o nagrodę Monaco. W tym konkursie każdy jeździec startował tylko na jednym koniu.

Zwycięzył Szwajcar mjr. Muralt na koniu „Corona”.

Z jeźdźców polskich Starnawski na „Arce” i Lewicki na „Duncanie” zdobyli wstęgi honorowe.

Nicea. We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Nicei, odbył się konkurs potęgi skoku o nagrodę kawalerji portugalskiej. W konkursie wszyscy jeźdźcy startowali tylko na jednym koniu każdy.

Zwycięzył jeździec irlandzki na koniu „Miss Ireland”. Z Polaków najlepsze miejsce uzyskał rtm. Starnawski na koniu „Sawannah”, zdobywając nagrodę 8-mą. Wstęgi honorowe zdobyli: mjr. Lewicki na „Kikimorze”, por. Komorowski na „Zbójcu” i por. Czerniawski na „Dionie”.

NARODOWY BIEG NAPRZELAJ W BYDGOSZCZY.

Pomorski Okręgowy Związek Lekko-Aletyczny wspólnie z Miejskim Komitetem W. F. i P. W. organizują w ramach Igrzysk Sportowych Narodowy Bieg naprzelaj w trzech kategoriach: 1) dla zrzeszonych w P. Z. L. A. kl. A, B i C na dystansie około 7 km., 2) dla niezrzeszonych w P. Z. L. A. (wojsko, p. w., sokolstwo, harcerstwo itd.) na dystansie około 4 km. oraz 3) dla juniorów do lat 16 oraz młodzieży szkolnej od lat 16 na dystansie 2 km. Zgłoszenia bez opłaty wpisowego przyjmuje Miejski Ośrodek, ul. Libelta 5 do piątku, dnia 1-go maja br. Impreza powyższa winna znaleźć właściwe zrozumienie wśród rzeszy sportowej miasta Bydgoszczy i liczebnością startujących winien tegoroczny Bieg Narodowy przewyższyć zeszłoroczną imprezę.

Wszyscy na start Biegu Narodowego.

MISTRZOSTWA MIASTA W LEKKIEJ ATLETYCE.

W niedzielę o godz. 10-tej na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się przedboje oraz część finałów lekkoatletycznych mistrzostw miasta na rok 1936. W zawodach startują wszyscy czołowi lekkoatleci bydgoscy z Książkiewiczówna, Romanowska, Zakrzewskim, Więckowskim, Tietzem i innymi na czele. Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje Miejski Ośrodek do piątku, dnia 24 kwietnia br.

Jeźdźcy w sprawie afery austriackiego towarzystwa ubezpieczeń „Feniks”.

W związku z naszym artykułem, zamieszczonym w nr. 81 z dnia 5 bm. p. t. „Aferzyści feniksowcy strzelają się jeden po drugim” dowiadujemy się, że autor skutkiem nieznajomości stosunków podał szereg wiadomości nieścisłych. Wymieniając nazwy przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, uzależnionych od „Feniksa”, autor wspomnianego artykułu zupełnie bezpodstawnie twierdzi, iż Towarzystwo Ubezpieczeń „Patria” i Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń są „przedsiębiorstwa nie własnymi „Feniksa”.

Otóż towarzystwa te w żadnym stosunku do „Feniksem” nigdy nie pozostawały i nie pozostają.

— Wyjaśnienie. W związku z podaną przez nas swego czasu wiadomością o samobójstwie kupca Naselskiego, który w swym składzie zabawk i dewocjonalij nożem w serce pozabawił się życia, wyjaśniamy, iż skład ten nie mieścił się w domu narożnikowym przy ul. Dworcowej i Marcinkowskiego nr. 39, będącym własnością p. dr. Mierzwińskiego, lecz w domu przy ul. Dworcowej 41.

— **Naiwni.** Komitet okręgowy komunistycznej partii „polskiej” na Pomorzu wydał odezwę, w której apeluje do towarzyszy-robotników z PPS., ZZZ., Chadejki, NPR, i innych, aby „ramię przy ramieniu” wystąpili w dniu 1 maja przeciwko „zbrodniczym zamiarom wojennym faszyzmu sanacyjno-endeckiego” i zmusili „opornych przywódców w centralach do zawarcia jednolitego frontu z robotnikami komunistycznymi” oraz tworzenia stałych komisji międzyzwiązkowych „dla organizowania walki bezrobotnych o pracę i chleb”. Agencji międzynarodówki mieli tę czelność, że odbitkę swojej odezwy wrzucili do naszej skrzynki redakcyjnej. Możemy ich zapewnić, że chrześcijańscy związkowcy do pochodów 1 maja się nie przyłączą.

— **Orkiestra filharmoniczna.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godzinie 19,30 w gmachu Szkoły Dokształcającej przy ul. Konarskiego 2. Próba pełnej orkiestry w sobotę 25 bm. o godz. 18. Uprasza się o przybycie wszystkich czynnych członków.

— **W dniu święta pułkowego 62 pułku piechoty** — 26 kwietnia b. r. o godz. 8 w kościele garnizonowym zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę sp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i poległych żołnierzy pułku.

— **Zabawę wiosenną** urządziła gromada starszo-harcerska 16-tej Drużyny Żeglarskiej w sobotę, dnia 25 kwietnia br. o godz. 20 w sali „Pod Lwem” przy ulicy Marszałka Focha. Zaproszenia można odebrać u członków drużyny.

— **Dobry wygląd to znak zdrowia.** Kostki buljonowe KNORR produkują się z wyborowego ekstraktu mięsnego i dlatego dają one najlepszą ręką przysporzenia sił i zdrowia. Wystarczy spróbować buljonu, przyrządzonego z kostek buljonowych KNORR, aby wyczuć naturalny smak mięsa. Dlatego też kostki buljonowe KNORR są niezbędne dla polepszenia i wzmocnienia smaku zup, sosów, sałat, jarzyn i t. p.

„Odrodzenie”

II KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś, w czwartek, o godz. 19.30 dalszy ciąg kursu organizacyjnego. Ze względu na wagę kursu oraz aktualny referat, obowiązkami członków jest punktualne i liczne przybycie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

UWAGA, FORMIARZE!

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie zarządu i komisji taryfowej sekcji formiarzy Ch. Z. Z. w lokalu p. Ruxowej, ul. Poznańska 1. Komplet pożądanym.

CZYTAJCIE

Władysława Wana

Typy dramatów Słowackiego

Do nabycia we wszystkich bydgoskich księgarniach. Cena 1 zł

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne Koła odbędzie się w czwartek, 30 kwietnia, z udziałem referenta p. red. Jana Teski, na które już dziś zwracamy uwagę P. T. Członków. Zarząd.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Ferency przy ulicy Pierackiego 18.

Referat wygłosi prezes okręgowy p. radca Beyer. Uprasza się o zabranie legitymacji. Zebranie zarządu o godz. 6 wieczorem. Zarząd.

KOŁO WILCZAK-OKOŁE.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 25 kwietnia br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ul. Wrocławskiej 1, róg Nakielskiej.

Ciekawy referat wygłosi p. dr. Soboczyński.

KOŁO PÓLNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godzinie 18.30. Uprasza się o liczny udział członków w zebraniu.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne w sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w salce p. Wincenckiego Kujawskiego, ul. Fordońska. Referat wygłosi radny miejski p. Stanisławski. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek 23 bm. o godz. 4-tej po poł. zbiórka młodzieży w sekretarjacie. Wieczorem o godz. 7-ej ćwiczenia drużyny w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

Okręgowy Wydział Sokolici.

Jutro, piątek 24 bm. o godz. 7-ej posiedzenie O. W. S. w sekretarjacie. Przybycie delegatów wszystkich zarządów gniazd i oddziałów żeńskich konieczne.

Sokół IV Bielawy.

W czwartek 23 bm. o godz. 19-tej ćwiczenia i pogadanka w sali Rzeźni Miejskiej. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich drużyn i drużów ćwiczących konieczne.

Sokół V.

Jutro, dnia 24 bm. o godz. 20 schadzka wszystkich drużyn O. P. N. oraz drużyny ćwiczącej w salce p. Dzierżyńskiego w sprawie meczów i strzelanie o mistrzostwo okręgu V.

Życia towarzysysty.

Czwartek 23 kwietnia.

Godz. 18,00: Liga Morska i Kolonjalna, oddział w Bydgoszczy. Zebranie opiekunów kół szkolnych w Miejskim Gimnazjum Kupieckim, ulica Jagiellońska 11. Zaprasza się wszystkich opiekunów kół oraz zainteresowanych.

Godz. 19,00: Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. Zebranie zarządu oddziału powiatowego w lokalu naprzeciw sądu. Ze względu na ważne sprawy, przybycie wszystkich zarządów placówek konieczne.

Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Dzwon”. Zebranie plenarne w szkole św. Trójcy. Obecność wszystkich konieczna.

Godz. 20,15: Tow. śpiewu „Lutnia” Bydgoszcz. Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

Piątek 24 kwietnia.

Godz. 16,00: Tow. śpiewu „Moniuszko” bierze udział w pogrzebie s. p. Marji Droszczówny. Pogrzeb z domu żałoby Na Wzgórzu 12 na cmentarz parafialny przy ul. Jary. Tegóż dnia o godz. 8,30 msza św. w kościele św. Trójcy. Komplet pożądanym.

KINO ADRIA

515 715 910

Dziś czwartek PREMIERA

przepięknego, egzotycznego filmu pod tytułem:

„Pod Pałacem Niebem Argentyny”

W rolach głównych

7484

Warner Baxter Rita Causino

Gorąca muzyka Południa! Zmysłowa piosenki!

Miłość argentyńskich gauchów! To film, którego muzyka, śpiew czarują widza od początku do końca!

Wypróbuj ten Nowy NIEPRZEMAKALNY Puder „Piękności”



ZRÓB TĘ ZADZIWIWAJĄCĄ PRÓBĘ

Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon, kładzie kres „połyskowi skóry”, gdyż zawiera enduryn, nowy składnik nazwany Podwójną Pianką Kremową (patentowany sposób). Przekonaj się o tem samą przez tę wyjątkową próbę. Posyp palec Nowym Pudrem Tokalon o „Matowym Wyglądzie” i zauważ go w szklance wody. Po wyjęciu zobaczysz, że palec Twój nie jest mokry ani błyszczący, lecz zupełnie suchy i „matowy”. Puder ten opiera się wilgoci, ponieważ zawiera „Podwójną Piankę”. Dlatego też Puder Tokalon trzyma się 8 godzin. Może Pani tańczyć całą noc w dusznej sali balowej i zachować taksamo świeżość i śliczną cerę, jak gdyby Pani dopiero przyszła. Nowy Puder Tokalon o „Matowym Wyglądzie” nie podlega działaniu wiatru, ani deszczu lub poceniu się. Gwarantuje on raz na zawsze położenie kresu połyskowi nosa.

W tut. rejestrze spółdzielni R. S. 162 przy firmie Samopomoc Koleżeńska Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dnia 20 kwietnia 1936, że firma wygasła. **Sąd Rejestrowy w Bydgoszczy.**

Cegły szamotowe Cegły radialne Płyty piekarskie

i wszelkiego rodzaju inne materiały budowlane korzystnie do nabycia u

Braci Schlieper Hurtownia materiałów budowlanych Gdańska 140 Tel. 3306, 3361.

Kucharka i służący

małżeństwo bezdzietne, potrzebni zaraz na wieś do dworu (Pomorze). Dobre gotowanie, znajomość pieczenia, konserw, zapraw mięsnych, prasowania sztywnej bielizny. Oferty z warunkami i oświadczeniem do Dziennika Bydgoskiego pod „Dwór”, 7509

SPRZEDAŻ

Wyjątkowa okazja z powodu choroby, wydzierżawiam z kaucją od zaraz. Nadzwyczajna dobra restauracja w dużej ruchliwej wiosce przy szosie głównej, najlepsze położenie, duża sala z obszernymi ubikacjami i wielkim ogrodem. Karol Schleifer Swiecie, Rynek.

Gdynia (7499) Skład galanterijny w pełnym biegu, z towarami, zaraz okazynie na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Centrum”.

Sprzedam konia Bocianowo 12. (7505)

Godz. 19,00: K. S. „Brda”. Schadzka junjorków i II. drużyny. W niedzielę mecz z „Kablem”. Godz. 20,00: Tow. miłośników akwarjów i terrarjów „Scalare”. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Goście i sympatycy mile widziani.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę 29 kwietnia rb. w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 22 kwietnia 1936 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto	zł 15,40—	15,60
„ „ „ „ „	zł	
„ „ „ „ „	zł	
„ „ „ „ „	zł	
Usposob. mocne		
Pszenica eksportowa . . .	zł	
Pszenica standart. . . .	zł 20,75—	21,25
Usposob. stałe		
Jęczm. brow.	zł	
Jęczm. jednolity	zł 15,75—	16,00
„ „ „ „ „	zł	
Jęczm. zbiorowy	zł 15,50—	15,75
Jęczm. zimowy	zł	
Usposob. stałsze		
Owies	zł 14,75—	15,25
„ „ „ „ „	zł	
Usposob. spokojne		

Bank Polski płać w dniu 23. 4. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,23
funt sterlingów	26,15
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,45
floreń holenderskie	350,—
guldeny gdańskie	99,55

Stan wody w Wiśle w dniu 23. bm.: Toruń 1,28, Fordon 1,30, Chełmno 1,17, Grudziądz 1,35, Korzeniowo 1,50, Piekło 0,89, Tczew 0,86, Einlage 2,32, Schievenhorst 2,46.

Odpowiedzi redakcji

L. P. Cerekwica. Pracownikowi umysłowemu należy się po półrocznej pracy 14 dni, po roku pracy 1 miesiąc urlopu.
Inż. Karol T. Zażalenie na niewłaściwe postępowanie lekarza radzimy skierować do zarządu Związku Lekarzy okręgu bydgoskiego i do Ubezpieczalni Społecznej.

POSADY WOLNE

Bufetowa wykwalifikowana, od 1. maja potrzebna. Zgłoszenie wraz fotografią do Dzien. Bydgoskiego pod „Pilna”. (7508)

Freblanka do pięciolatniej dziewczynki. Zgł. z odpisaniami świadectw sub „Kwalifikowana” do filii Dzien. Bydg. (3863)

Czeladnik krawiecki potrzebny. Adr. filija Dzien. Bydg. ulica Dworcowa. (3850)

Kucharka (7495) dobrem gotowaniem, pieczeniem, skromna, pracowita od 1. maja potrzebna. Szymonowa, Karolewo, Kotomierz Bydgoski.

Bufetowa potrzebna do samodzielnego prowadzenia bufetu od 1 lub 15 maja 36 r. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Bufetowa”. (7503)

MIESZKANIA WOLNE

2 próżne pokoje komfortowe, balkon 1. 5., stosowne dla pp. oficerów. Zamójskie-go 44. (3847)

LETNISKA

Letnisko Kuźnica Zbąska pow. Wolsztyn - (Wielkopolska), dwór wśród lasów, park, jezioro, piękna falista okolica, biblioteka, czasopiśma, radio, patefon, bilard, gry towarzyskie, dancingi, 3 zł dziennie. Bogdan Stanowski. (7494)

KUPNA

Podwozie ciężarowe Chevrolet 6 cyl. gotowe do jazdy z dokładnym opisem i zapodaniem ceny poszukuje, Lukullus Fabryka cukr. czek. Bydgoszcz, Poznańska 16. Tel. nr. 1670. (7487)

DZIERŻAWY

Okazja: (7498) Sklep, mieszkanie centrum Torunia, oddzierżawie. Wiadomość: Toruń, ulica Sw. Katarzyny 3, m. 10.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy brali udział w ostatniej przysłudze **ś. p. Teofili Strzelczykowej** a przede wszystkim Przewiel. Księżom parafii Św. Trójcy, Tow. Restauratorów, Tow. św. Wincentego a Paulo, Browarowi Bydgoskiemu, Reprezentacji Browaru Pomorskiego, Lokatorom za piękny wieniec, oraz wszystkim Przyjaciółom i Znajomym składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać
Adamstwo Fabiżakowie.

7458

SAMOCHOODY „ADLER“

Junior 1 litr.



Trumpf 1,7 litr.

ADLER TRUMPF-JUNIOR CARRIOLET

Przedni zapęd — Wszystkie koła niezależnie resorowane —
Oszczędne — praktyczne — wygodne — eleganckie.

Przedstaw. „Adler-Werke“

J. SZYMCAK, BYDGOSZCZ

7480

ulica Dworcowa 28.

Wystawione na Targach Poznańskich.

Ogłoszenie o przetargu aleji czereśniowych.

Zarząd Gminny w Robakowie, pow. Chełmno podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę aleji czereśniowych położonych w gromadzie Samowo, tut. gminy. Oferty z podaniem sumy nadsyłać należy do tut. Zarządu. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 maja 1936 roku o godz. 14, jednakowoż Zarząd Gminny zastrzega sobie prawo otwarcia usnego przetargu. O warunkach dzierżawy można informować się przed otwarciem ofert. (—) Wł. Goździński, wójt gm. (7504)

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego, n a n e z a szybko metodą Berlitz'a, b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22. (5301)

Konkurs

na stanowisko

Burmistrza m. Chojnic.

Stanowisko do objęcia natychmiast po zatwierdzeniu wyboru przez władzę nadzorczą.

Warunki:

1. obywatelstwo polskie
2. przedłożenie świadectwa zdrowia
3. wykształcenie wyższe wzgl. średnie z co najmniej 3 letnią pracą w charakterze członka zarządu miejskiego lub na samodzielnym stanowisku w administracji samorządu terytorjalnego, bądź też na stanowisku urzędnika państwowego I. kategorii we władzach administracji ogólnej.

Uposażenie według grupy VII. ustawy z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) + 15% dodatku reprezentacyjnego, dodatkowo wynagrodzenie miesięczne w kwocie 100,— zł uzależnione od uchwał korporacji miejskich zawsze tylko na jeden okres budżetowy i od zatwierdzenia władzy nadzorczej, mieszkanie służbowe, składające się z 6 pokoi z przynależnościami, za które potrąci się ustawowy dodatek na mieszkanie, opał i światło, za które potrąci się 5% uposażenia.

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem, z wyżej podanymi dokumentami i uwierzytelnionymi odpisami świadectw przysyłać należy do dnia 5 maja 1936 r. do Zarządu miejskiego w Chojnicach.

Chojnice, dnia 21 kwietnia 1936 r.

7438

p. o. burmistrza

R. Stamm — Wiceburmistrz.

ORIGINAL

REKORD
NAJLEPSZY ROWER

Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.
Sprzedaż hurtowa (6681)

Hurtownia Rowerów
W. Jahr, Bydgoszcz
Nakielska 89.

Nasiona buraków pastewnych

Ekendorfy żółte zł 24
czerwone zł 24
połcukrowe białe past. zł 23
za 50 kg.

Wszystko z ostatniego zbioru. (7368)

Skład i hodowla nasion
S. Tomaszewski i Ska
Toruń, ul. Chełmińska 10
Tel. 1326 i 1810.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (2628)
składzie fabrycznym T. Kasprówic, ul. Długa 34.

Jaja
świeże 4 grosze, dostarczam każdą ilość mendli 48—96, masło, ser, drób, jabłka sztetiny, kminek, 30% zadatku z podaniem stacji kolejowej. Dwór Szajaweiss, Grybów. (7507)

Kuchnie (3860)
łóżka mocne, materace, spirale najtaniej Zbożowy Rynek 6, tapicernia.

SPRZEDAŻE

Parcele budowlane przy ul. Lesnej korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 7048”. (7248)

Plac budowlany przy Banku Polskim w Toruniu tanio sprzedam. Wojtkiewicz, Toruń, Piekary 47. (7453)

Dom (3844)
2 piętrowy, składami, dochód 5.000, cena 35.000, dużo innych na korzystnych warunkach sprzeda Fajtanowski, Zduny 10.

Kolonjalkę sprzedam tanio. Wiadomość, filja. (3862)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Karjera” czyli „Śpiewaczka z ludu” z Martą Eggerth i nadprogram. Ostatni dzień.

ADRIA: „Pod pałacem niebem Argentyny”, premjera i nadprogram.

APOLLO: „Szanghaj” i wesola kom. p. t.: „Betty ma synka” oraz dodatek muzyczny p. t.: „Rytm Nowego Jorku”.

MARYSIENKA: „Księżniczka Czardasza”, premjera i nadprogram.

REWJA: „Żywy zastaw” i „Rumba — Taniec miłości”. Na scenie występy artystów.

BALTYK: „Syn marnotrawny” i „Stracony Express”.

Sprzedam dobrze prosperujący skład kolonjalny blisko Starego Rynku z towaram lub bez. Adres Dziennik. (7401)

Skład żelaza, artykuły budowlane i opałowe, staro-zaprowadzony, w powiatowym mieście na Pomorzu sprzedam. Zgł. pod „Skład żelaza” do Dzien. Bydg. 7358

Skład kolonjalny mieszkaniem, dobrym położeniu z powodu przejęcia innego, korzystnie sprzedam Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (7481)

Dwupiętrowy dom, ulica Gdańska, dochód 7000, wpłata 30 000, amortyzacja 20 000. Sokolowski, Sniadeckich 52. 3849

Restaurację wycieczkową sprzedam, wydzierżawię. Fajtanowski, Zduny 10. (3845)

Dom dwupiętrowy, składami, 4.350 rocznie, cena 25.500. Wilę Sielanki sprzedam. Szarek, Babia Wieś 4. (7493)

Rower używany tanio, Bernardyńska 1, podwórze. (7465)

Futro (7468) czarne i kurtkę sprzedam. Gdańska 152, 12 w podwórze.

Maszyna do szycia gabinetowa. Jeździčka 8. (7467)

Sypialki brzożowe, gruszkowe, ceny fabryczne, warunki dogodnie. Stolarnia, Jakubowski, Chwytowo 6. (7351)

Biurko szafy, łóżka tanio sprzedam. Stolarnia, Nakielska 15. (7482)

Plaszcz męskie tanio sprzedam. Babia Wieś 23/6. (7479)

Biurko amerykańskie, żółte dębowe. Adres filja Dziennika. (3848)

Majętność Leśna Jania, powiat Starogard sprzeda bardzo korzystnie ciężkiego 3 1/2-letniego ogiera. Pokolenie można na miejscu obejrzeć. (7490)

Warsztat ślusarski i spawanie metalu, dobrze zaprowadzony z narzędziami na sprzedaż, do objęcia potrzeba 1000 zł. Ślusarnia. Pomorska 44. (3864)

Wannę emaljową sprzedam. Kujawski, ul. Parkowa. (3842)

Wóz (3838) handlarski na resorach sprzedam. Hetmańska 25.

Łodzie spacerowe, motorowe, jedynki wiośl treningowe z drzewa cedrowego ma na sprzedaż. Stocznia W. Gannott, Toruńska 125. Tel. 1813. (3853)

Rower w najlepszym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Szubińska 41. (7489)

KUPNA

Kupię tokarnię małą metalówkę. Zgłoszenia pod „Gotówka” filja. (3833)

POSADY WOLNE

Pomocnik z branży kolonjalno-żelaznej poszukiwany od zaraz. Podania z odpisami świadectw oraz podaniem pensji, kierować pod nr. „7060”. (7361)

Starszy ekspedjent z branży kolonjal. delikatesów, znający niemiecki język, potrzebny zaraz. Zgłoszenia wraz z podaniem świadectw filja Dzien. Bydg. pod „Dzielną”. (3839)

Subzastępstwo na Bydgoszcz, pierwszorzędnych materiałów szlifierczych, oddamy wprowadzonemu z zastępcy. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 5, sub. „Marka świątowa”. (3803)

Służącą-kucharke do wszystkich robót domowych, dobrem gotowaniem, dobrymi świadectwami, za dobrem wynagrodzeniem, przyjmę zaraz. Z. Bukowska. Inowrocław, Rynek 1. (7436)

Fryzjer potrzebny. Grunwaldzka nr. 37. (7492)

Kilka inteligentnych wymownych pań wyżej lat 24, przyjmie do pracy propagandowej z ewentualnej. Zgłoszenia od 3-5, Gdańska 46, m. 6. (3843)

Uczennica potrzebna od zaraz. Fabryka Bielizy, Kościuszki 12. (3866)

Dziewczyna do prac domowych, bez spania, potrzebna. Gdańska 67, cukiernia. (3840)

Dzielną fryzjer na dobrą stałą posadę potrzebny. Dalska, Kujawska 30. (7485)

Panią (7486) do dzieci, mówiącą polskim i niemieckim językiem, może się zgłosić zaraz. Matz, Kościuszki 13.

Uczennice przyjmie mistrzyni. Dworcowa 2. (3851)

Czeladnik piekarski potrzebny. Jakubowski, Jasna 37. (7461)

Panna dobrem gotowaniem potrzebna. Oferty pod „Leśnik” filja. (3834)

Ekspedjentkę dzielnią z branży rzemieślniczej, poszukuje Józef Feczar, Chełmża. (7496)

Dziewczyna umiejąca pisać, oraz do wszelkich prac domowych potrzebna. Gdańska 46, m. 1. (3857)

Poszukuję sprzedawcy chemikalji, wprowadzonego w branżę na województwo Poznańskie Prowizja. Oferty sub: „Biuro Chemiczne” do Towarzystwa Reklamy, Warszawa, Marszałkowska 124. (7473)

Poszukuję zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonjalny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

POSADY POSZUKUJĄ

Podróżujący dobrze zaprowadzony w składach kolonjalnych w Bydgoszczy, poszukuje zastępstwa. Pod „7480”. (7466)

Panią poszukuje posady do piekarni lub kolonjalni, miejscowości obojętne. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Kaucja 3”. (7464)

Służącą z gotowaniem, rzetelną i pracowitą szuka posady. Oferty filja Dziennika „Pracowita”. (3832)

Starsza (7446) sierota poszukuje posady do wszelkich prac domowych z dobrem gotowaniem będąc w krytycznym położeniu, najlepiej od 1. V. Pod „Miłosierdzie”.

Drogerzysta dypl. po wojskowości, włada językiem polskim i niemieckim, dobrze obeznany w dziale fotograf. poszukuje od zaraz posady, miejscowości obojętne. Oferty do Dziennika pod „J. G.”. (7408)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. 18 zł. Sniadeckich 39/1

1, 2 i 3 pokojowe: kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

2 pokojowe: kuchnią ston. Ugory 45. kuchnią bezdzietnym do wynajęcia. Konopna 16. łazienką. Sniadeckich 13/1.

Sniadeckich 11, m. 4.

3 pokojowe: Nowogrodzka 4, Okole.

2 pokoje (7476) z kuchnią. Wysoka 44.

5 pokoi wolnych I piętro front Długa 32. (7459)

6 pokoi komfort. wolnych. Gdańska 60. (7460)

1 duży pokój pokój lub 2 z kuchnią poszukują 2 starsze panie. Oprócz czyszu wycuje 1 osobę gry na fortepianie. Oferty pod „M. S.” do filji Dziennika Bydgoskiego. (7471)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 3 pokojowego, słonecznego, możliwie z łazienką poszukuję. Of. pod „Pewny lokator” do filji Dzien. Bydgoskiego. (7347)

Urzędnik D. O. K. P., żonaty, poszukuje od 1 lub 15. 5. 2—3 pokojowe, czyste mieszkanie. Kilkomiesięczny czynsz zgóry. Zgłoszenia Babia Wieś 11—4. (3841)

3—4 pokojowe mieszkanie z łazienką oraz 1—2 stajnie poszukiwane. Of. pod „103” do filji Dziennika. (3861)

DZIERŻAWY

Wyremontowany lokal przemysłowy każdej branży. Adres filja Dziennika. (3865)

Lokal z urządzeniem korzystnie do nabycia przy ul. Gdańskiej 50a. (7506)

Warsztat (3827) do wynajęcia. Gdańska 91.

POKOJE WOLNE

Umeblowany pokój kuchnia. Malborska 5, gospodarz. (7470)

Pokój słoneczny od 15. V. wynajmę ze śniadaniem. Oferty filja „B.” (3835)

Wynajmę elegancko umeblowany pokój. Sniadeckich 49, m. 3. (3837)

Niekrepujący ładny pokój. Gimnazjalna 6—2. (3836)

Pokój umeblowany, frontowy, 16 złotych od 1 maja. Chełmińska 6/2. (7443)

Frontowy (3846) dla 2 panów utrzymaniem tanio. Sniadeckich 31—2.

Pokoje (3852) umeblowane, niekrepujące. Paderewskiego 18—4.

POKOJU POSZUKUJĄ

Małżeństwo używaniem kuchni, podać cenę. „Pokój” filja Dziennika. (3854)

MUZYKALNY.



— Wiesz Wacku, ja wolę flet niż fortepian...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.